

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

II. posiedzenie I. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 25. sierpnia 1877.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Przemówienie p. Zatorskiego co do petycyi l. p. 235. — Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyi miasta Wieliczki o zapomogę i pożyczkę dla przyniesienia pomocy do odbudowania części miasta zniszczonej pożarem. — Przemówienie i wniosek dodatkowy p. bar. Konopki i sprawozdawcy, w dyskusyi ogólnej. — Przyjęcie wniosku komisji po przemówieniach pp. hr. Golejewskiego, Kamińskiego i sprawozdawcy, oraz po odrzuceniu poprawki p. hr. Golejewskiego. — Przyjęcie tegoż wniosku w trzecim czytaniu. — Przemówienie i poprawka p. Władysława hr. Koziembrodzkiego do wniosku dodatkowego p. bar. Konopki. — Przemówienie sprawozdawcy, odrzucenie poprawki p. Wł. hr. Koziembrodzkiego i przyjęcie wniosku dodatkowego bar. Konopki. — Udzielenie urlopu. — Oświadczenie przewodniczącego w komisji kultury krajowej w sprawie petycyi. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie Radzie powiatowej w Nisku na zaciągnięcie pożyczki w sumie 10.000 złt., o zezwolenie gminie Buczacza na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; i o zezwolenie 4 gminom na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich. — Przyjęcie wniosków Wydziału krajowego bez dyskusyi. — Przemówienie p. Wł. hr. Koziembrodzkiego i zaniechanie wyboru komisji dla ułożenia instrukcyi dla Wydziału krajowego, oraz odesłanie tego przedmiotu do Wydziału krajowego jako komisyi. — Pierwsze czytanie wniosku posła Madeyskiego o uchwalenie noweli do ustawy z dnia 30. grudnia 1875 o zniesieniu prawa propinacyi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. — Przemówienia pp. ks. Krasickiego, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, hr. Golejewskiego, Pietruskiego, ks. Jasienickiego, powtórnie hr. Golejewskiego i Kowalskiego, z wnioskiem przejścia do porządku dziennego. — Odpowiedź sprawozdawcy, odrzucenie wniosku przejścia do porządku dziennego i przyjęcie wniosków komisji administracyjnej bez zmiany w drugim i trzecim czytaniu. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu głównym lwowskim. — Przemówienie i poprawka p. hr. Koziembrodzkiego i przemówienie sprawozdawcy w dyskusyi ogólnej. — Przemówienie tychże posłów w dyskusyi szczegółowej i przyjęcie wniosków komisji budżetowej bez zmiany. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru myt. — Przyjęcie jednej ustawy proponowanej przez Wydziału krajowy. — Przemówienia pp. hr. Krukowieckiego, Waygarta, Męcińskiego i Zuckra oraz Męcińskiego w kwestyi w sprawie pozwolenia na pobór kopytkowego w mieście Przemysłu. — Odrzucenie wniosku odraczającego p. hr. Krukowieckiego w głosowaniu imiennem. — Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego z poprawką p. hr. Krukowieckiego po przemówieniach pp. hr. Krukowieckiego, ks. Sawy, Waygarta, hr. Golejewskiego i sprawozdawcy. — Wniosek naglący p. ks. Sawy w przedmiocie poborów kopytkowego w ogóle i nieuznanie nagłości tego wniosku. — Przemó-

wienie i wniosek odraczający p. hr. Krukowieckiego w sprawie zezwolenia na pobór kopytkowego w Tarnopolu. — Przemówienia pp. Maxa, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, ks. Krasickiego i sprawozdawcy w dyskusji ogólnej, tudzież pp. hr. Golejewskiego, Maxa i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosku Wydziału krajowego z poprawką hr. Golejewskiego. — Przemówienie p. hr. Krukowieckiego i sprawozdawcy co do dalszego wniosku Wydziału krajowego, oraz przyjęcie tego wniosku i następnych bez zmiany. — Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji Pauliny Pawulskiej, wdowy po Archiwście Wydziału krajowego, o podwyższenie pensji wdowiej. — Przemówienie i poprawka p. ks. Krasickiego. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, Pławickiego i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosku komisji po odrzuceniu poprawki p. ks. Krasickiego.

Początek o godzinie 10 minut 30 przed południem.

Posłów obecnych 131.

Przewodniczący Marszałek, JE. hr. Ludwik Wodzicki.

Sekretarze pp. Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stadnicki, Kulczycki.

Ze strony c. k. Rządu J. W. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa i c. k. Radca dworu.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, otwieram posiedzenie.

Podaję do wiadomości wysokiej Izby, że protokół z wczorajszego posiedzenia jest złożony w biurze, gdzie przez 24 godzin służyć będzie do przejrzania.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„S p i s p e t y c y i

po dzień 25. sierpnia 1877 do Sejmu krajowego wniesionych.

217. Straż ogniowa ochotnicza miasteczka Ottynii w powiecie tłumackim o pomoc pieniężną — przez p. ks. Sawę, do komisji budżetowej.

218. Ignacy Husakowski, nauczyciel w Tłumaczu, o udzielenie zapomogi — przez p. ks. Sawę, do komisji petycyjnej.

219. Towarzystwo muzyczne w Przemyśle o subwencją — przez p. Waygarta, do kom. petycyjnej.

220. Reprezentacja miasta Alwerni w powiecie chrzanowskim, o poparcie przyspieszenia założenia w Alwerni szkoły udoskonalonego garnearstwa — przez p. ks. Chełmeckiego, do komisji kultury krajowej.

221. Mieszkańcy okręgu żalozieckiego w przedmiocie adresu do Tronu — przez p. Wasilewskiego, do komisji budżetowej.

222. Julian Daszkiewicz, przedsiębiorca piekarstwa we Lwowie, o darowanie kary pobranej w roku 1876 przez dyrekcją szpitala powszechnego, za nieodpowiedne dostarczenie pieczywa — przez p. Goldmanna, do komisji petycyjnej.

223. Gmina Monaster deryżecki, o odpisanie kosztów leczenia lub udzielenie bezzwrotnej zapomogi — przez p. Ochrymowicza, do komisji petycyjnej.

224. Zygmunt Piotrowicz, ukończony słuchacz inżynierii, o udzielenie mu zapomogi w celu dalszego kształcenia się na profesora do szkoły przemysłowej w gałęzi budownictwa konstruktywnego — przez p. Pietruskiego, do komisji budżetowej.

225. Miasto Czortków, o udzielenie pożyczki w kwocie 6000 złt. w 10 latach spłacalnej — przez p. Wernickiego, do komisji petycyjnej.

226. Urząd gminny Chyrowa, o udzielenie prawa do pobierania dodatku gminnego od napojów propinacyjnych miasta Chyrowa — przez p. Michała Popiela, do komisji petycyjnej.

227. Izabela Cielecka, właścicielka wyższego zakładu wychowawczo-naukowego żeńskiego we Lwowie, o udzielenie jednorazowej subwencji w kwocie 600 złt. — przez Wojciecha Dzieduszyckiego, do komisji budżetowej.

228. B. Długoszewski i W. Struszkiewicz, właściciele krajowej fabryki cementu koło Doliny o użycie swego cementu do budowy gmachu sejmowego i budowli krajowych i uwzględnienie takowego przy sporządzonych kosztorysach krajowych — przez p. Hóppena, do komisji administracyjnej.

229. Gminy: Chodnowice, Boratycze, Chraplice, Popowice i Tyszkowice w powiecie przemyskim,

w sprawie mesznego i proskurnego — przez p. Bazylego Kowalskiego, do komisji administracyjnej.

230. Topolnicki Jan, urzędnik oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, o jednorazową zaliczkę w kwocie 700 złt. zwrotną z płacy w 48-miesięcznych ratach — przez p. Zbrożka, do komisji budżetowej.

231. Grzegorz Hlibowicki, były nauczyciel szkół ludowych we Lwowie, o zapomogę — przez p. Smolkę, do komisji budżetowej.

232. Józefa Ginowa, wdowa po Bazylim Ginie, byłym nauczycielu szkół ludowych, o zapomogę — przez p. Smolkę, do komisji budżetowej.

233. Gminy, obszary dworskie i mieszkańcy okręgu sądu powiatowego starosolskiego, o przeniesienie siedziby sądu powiatowego ze Starejsoli do Chyrowa — przez p. Michała Popiela, do komisji prawniczej.

234. Właściciele realności l. 343¹/₄ we Lwowie, względem sprzedaży téj realności funduszowi krajowemu na budowę Zakładu położnic lub inne cele — przez p. Smolkę, do komisji petycyjnej.

235. Wincenty Eminowicz, naczelnik straży pożarnych w Krakowie, o wydanie ustawy o policji ogniowej i przedstawia projekt takowej — przez p. Zatorskiego, do komisji administracyjnej.

P. Zatorski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zatorski ma głos.

P. Zatorski. Zbyt często ubogie nasze miasteczka niszczą pożary. Wczoraj, gdyśmy uchwalali dla biednych pogorzalców zasiłki, nadeszła na moje ręce ta petycja. Wprawdzie policja ogniowa należy na zasadzie ustawy gminnej §. 27 k) do własnego zakresu gminy, jednakże statut krajowy §. 18 w ustępie 2gim bliższe rozporządzenia względem spraw gminnych uznaje za sprawy krajowe.

Z natury swojej przedmiot ten należy do komisji administracyjnej, jednak sądzę, że będzie lepiej przekazać go Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia Sejmowi odpowiednich wniosków na najbliższej Sesji sejmowej.

Może taki statut pożarowy urządzający policję ogniową w sposób taki, jak w Szląsku, Morawii, Austrii i w Czechach, gdzie są w téj mierze wydane ustawy krajowe i u nas zmniejszy liczbę tych strasznych klęsk.

Proszę zatem o przekazanie tego projektu Wydziałowi krajowemu do zbadania i poczynienia odpowiednich wniosków na najbliższej Sesji sejmowej.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, podam ten wniosek do porparcia.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

236. Wydział powiatowy w Dolinie, o udzielenie subwencji 4000 złt. na wybudowanie mostów i wyszutrowanie najpotrzebniejszego kawałka — przez p. Weissmanna, do komisji budżetowej.

237. Mieszkańcy Starostwa buczackiego (Mannasterzyska), w przedmiocie adresu do Tronu — przez p. Jankę, do komisji adresowej.

238. Mieszkańcy Podwołoczysk, o uchwałę gminy samoistnej i podniesienie takowej do rzędu miast — przez p. Grocholskiego, do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Na porządku dziennym jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji miasta Wieliczki o zapomogę i pożyczkę dla przyniesienia pomocy do odbudowania części miasta zniszczonej pożarem. — Sprawozdawca p. Chrzanowski.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„S p r a w o z d a n i e

komisji budżetowej o petycji miasta Wieliczki o zapomogę i pożyczkę dla przyniesienia pomocy do odbudowania części miasta zniszczonej pożarem.“

Głosy: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Odczytam przynajmniej wnioski przedstawione przez komisją wysokiemu Sejmowi. Komisja z powodów wyrażonych w sprawozdaniu wnosi (czyta):

1) Wysoki Sejm nchwalić raczy ustawę załączoną pod a);

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynienie odpowiednich kroków wraz z Zwierzchnością miasta Wieliczka, w celu zaciągnięcia przez to miasto pożyczki do wysokości 80.000 złt. za porę czeniem kraju, pod najdogodniejszymi, o ile możliwości warunkami dla miasta Wieliczki, jednak przy zapewnieniu względem kraju regularnej spłaty pożyczki przez gminę miasta Wieliczki całym jej majątkiem“.

Sprawozdawca p. Ch r z a n o w s k i (czyta):

„U s t a w a

o poręczeniu przez kraj pożyczki przez gminę miasta Wieliczki, na odbudowanie zniszczonej pożarem części miasta zaciągnąć się mającej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Kraj poręcza pod warunkami niżej wyszczególnionymi pożyczkę do wysokości 80.000 złt. w. a., mającą się zaciągnąć przez gminę miasta Wieliczki na odbudowanie części miasta zniszczonej pożarem w roku 1877.

Art. II.

Warunki pożyczki ułoży Rada gminna miasta Wieliczki w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. III.

Udzielanie funduszów z uzyskanęj pożyczki pojedynczym pogorzalcem na odbudowanie zniszczonych domów skutecznieć będzie komitet, mianowany przez Radę gminną miasta Wieliczki, a zatwierdzony przez Wydział krajowy; w tym komitecie zasiadać ma delegat Wydziału krajowego z prawem zawieszania uchwał komitetu. W razie zawieszenia uchwały komitetu, sprawa ma być przedłożoną Wydziałowi krajowemu do rozstrzygnięcia.

Art. IV.

Fundusze na odbudowanie domów mogą być udzielane pogorzalcem tylko na hipotekę dostateczną i w miarę odbudowania.

Art. V.

Odbudowane domy mają być ogniotrwałym materiałem pokryte.

Art. VI.

Wszelkie koszta administracyi tyczące się zaciągnięcia, użycia i spłaty pożyczki, winna ponosić gmina miasta Wieliczki“.

(Mówi): Dodam tu tylko, że ten projekt ustawy komisya ułożyła prawie w tém samym brzmieniu, jak ustawa uchwalona przez wysoki Sejm i sankeyonowana a poręczająca pożyczkę dla miasta Gorlic zniszczonych pożarem w roku 1874.

Prosiłbym JE. hr. Marszałka, ażeby podał naprzód pod rozprawę wnioski komisyi, co się tyczy poręczenia przez kraj pożyczki a następnie wniosek komisyi, co do drugiego punktu petycyi o zapomogę, bo są dwie próby w petycyi: jedna o pożyczkę, a druga o zapomogę.

JE. hr. Marszałek. Ja sędzę, że rozprawa ogólna ma ten charakter, że całość przedmiotu obejmuje, a potem można nad każdym z tych przedmiotów otworzyć rozprawę szczegółową. Otwieram zatem rozprawę ogólną.

P. baron Konopka: Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Konopka ma głos.

F. bar. Konopka. Petycyja podana przez Radę miejską miasta Wieliczki dwie w sobie zawierała próby — jedną o udzielenie bezprocentowej pożyczki z funduszów krajowych na odbudowanie spalonych budynków, lub w razie, gdyby wysoki Sejm tego odmówił o poręczenie przez kraj pożyczki, którąby miasto Wieliczka mogło w jakim instytucie finansowym zaciągnąć — drugą, o jednorazową bezzwrotną zapomogę dla pogorzalców.

Co do 1. komisya budżetowa przychyłając się do poręczenia przez kraj pożyczki przez miasto Wieliczka zaciągnąć się mającej, zaleca przyjęcie ustawy w tój mierze, i przeciw temu niemam nic do powiedzenia.

Co do drugiego punktu próby Rady miejskiej m. Wieliczki — komisya budżetowa oświadcza, iż nie może doradzać W. Izbie dania jakiegokolwiek bezzwrotnej zapomogę dla pogorzalców, a to z powodu, iż już w pierwszej chwili zaszcęgie Wydział krajowy ofiarował na ten cel 150 złr., dalej że skarb krajowy nie jest zakładem dobroczynności, i nie może dawać wynagrodzenia strat zrzędzonych prze klęski elementarne a jeżeli przychodzi czasem w pomoc to tylko w celu zaradzenia pierwszej nagłej potrzebie. Otóż to mnie nie zadawalnia, i jakkolwiek jestem zwolennikiem zasad oszczędności, którą przy szafowaniu groszem publi-

cznym zachować należy — ani z wczorajszego zawotowania pragnę wyprowadzić jaki prejudykat w sprawach podobnych, — sędzę jednak, że odwołanie się Rady miejskiej m. Wieliczki do łaski wys. Sejmu o wsparcie dla pogorzalców, którzy całe swoje mienie stracili na pewne uwzględnienie zasługuje, tém bardziej że w proponowanej przez komisją budżetową ustawie staje się zaledwie najmniejszemu żądaniu zadosyć i tyczy tych tylko pogorzalców, którym przynajmniej ziemia i tytuł własności do niej pozostały.

Pomiędzy ludnością m. Wieliczki znaczna część są to górnicy, w salinach tamtejszych całe utrzymanie swoje znajdujący i z pracy jedynie w tychże siebie i rodziny swe utrzymujący. Strata ruchomości i wszelkiego mienia dla wielu z nich dotkniętych pożarem jest niepowetowaną klęską, bo ubogiemu człowiekowi, który żyje z ciężkiego zarobku nie łatwo przyjść do zaopatrzenia się w jakikolwiek zapas żywności lub niezbędnego na zimę okrycia, gdy takowe długą oszczędnością zbierane, w jednej chwili przez klęskę utracą. Do tego położenie górników wielickich jest bardzo opłakane.

Dyrekcya salin prowadząc eksploatacye tej kopalni ze względem na osiągnięcie korzyści, zastępując machinami pracę ręczną ograniczyła do koniecznej liczby ilość robotników, ograniczyła ich płacę, z tego powodu położenie wielu górników stało się cięższém i trudniejszém, bo jeśli innemu robotnikowi łatwiej znaleźć wszędzie zarobek, górnikowi który od dziecka nawykł fachowo do swego zawodu nie łatwo pójść z kosą lub sierpem albo do jakiego zwracać się rzemiosła — są to więc ludzie bardzo ubodzy, mimo wielkiej pracy i wielkich potrzeba ze strony tych nieszczęśliwych pożarem dotkniętych wysiłek, aby się od rozpacz i smutnych następstw niedoli uchronić. Jeżeli dobroczynność publiczna z ofiarami spieszyła, to wszystko jeszcze jest niewystarczające. aby nawet w pierwszej chwili dostateczną ulgę przynieść mogło. Jeżeli Wydział krajowy na razie 150 złr. ofiarował to na 150 pogorzalców pojedynczo na jednego zaledwie 1 złr. wypada, a tą kwotą zapewne mając jeszcze i rodzinę do wyżywienia, wiele sobie poradzić nie można.

Gdyby mi nareszcie już tylko do wspaniałomyślnych uczuć wys. Izby apelować przyszło, sędzę że się fundusze krajowe nie zubożą cokolwiek większą na tych nieszczęśliwych pogorzalców zapomogą i z tych powodów ośmielam się postawić wniosek:

Wys. Izba raczy dla pogorzalców miasta Wieliczki 1000 złt. przeznaczyć.

JE. hr. Marszałek. Wniosek szanownego posła uważać muszę jako poprawkę zapowiedzianą do dyskusyi szczegółowej. Przy szczegółowej dyskusyi po dam ją do poparcia i pod rozprawę.

Czy żąda kto więcej głosu? (Nikt.) Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Ponieważ wniosek posła Konopki należy do szczegółowej rozprawy nad drugim punktem petycji miasta Wieliczki, a zupełnie nie sprzeciwia się wnioskowi komisji, tyczącym się pożyczki, przeto wnoszę o przystąpienie do szczegółowej rozprawy nad zaprojektowaną przez komisją ustawą poręczającą przez kraj pożyczką, którą ma zaciągnąć miasto Wieliczka.

JE. hr. Marszałek. Przy rozprawie szczegółowej postąpię sobie tak: najpierw poddam pod głosowanie pierwszą uchwałę, potem ustawę, która się tego pierwszego punktu dotyczy, a potem uchwałę drugą. Upraszam o odczytanie pierwszego punktu uchwały.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić ustawę załączoną pod a.

JE. hr. Marszałek. Nad tém nie ma potrzeby głosować.

Upraszam p. Sprawozdawcę o odczytanie artykułu 1.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Art. I.

Kraj poręcza pod warunkami niżej wyszczególnionymi pożyczkę do wysokości 80.000 złr. wal. austr. mającą się zaciągnąć przez gminę miasta Wieliczki na odbudowanie części miasta zniszczonej pożarem w roku 1877.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuł I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Art. II.

Warunki pożyczki ułoży Rada gminna miasta Wieliczki w porozumieniu z Wydziałem krajowym.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuł II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanoński (czyta):

„Art. III.

Udzielanie funduszów z uzyskanej pożyczki pojedynczym pogorzelncom na odbudowanie zniszczonych domów uskutecznić będzie komitet, mianowany przez radę gminną miasta Wieliczki, a zatwierdzony przez Wydział krajowy; w tym Komitecie zasiadać ma delegat Wydziału krajowego z prawem zawieszania uchwał komitetu. W razie zawieszenia uchwały komitetu, sprawa ma być przedłożoną Wydziałowi krajowemu do rozstrzygnięcia.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanoński (czyta):

„Art. IV.

Fundusze dla odbudowania domów mogą być udzielane pogorzelncom tylko na hipotekę dostateczną i w miarę odbudowania.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych, którzy są za przyjęciem tego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanoński (czyta):

„Art. V.

Odbudowane domy mają być ogniotrwałym materiałem pokryte.“

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Definicja „ogniotrwałym materiałem“ często jest powodem bardzo niekorzystnego pokrycia dachów, gdyż są różne bibuly (tektury), które bywają używane do pokrycia dachów. W skutek tego nie ma gwarancyi, że jeżeli się taki dom spali, czy właściciel będzie w stanie go odbudować.

Przy niektórych miastach okazało się to już w praktyce, mianowicie w Stanisławowie. Wiele domów pokrywają tam bibulą, którą ład: dęszcz, ład: wicher zniszczy, a nie ma gwarancyi, jeżeli dom się spali, czy właściciel będzie w stanie go

odbudować. W skutek tego zrobiłbym poprawkę następującej treści:

Art. V. ma opiewać:

„Odbudowane domy mają być metalowym łupkowym lub ceglany materiałem pokryte.“

JE. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

JE. hr. Marszałek P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. W uzupełnieniu tego co szanowny poseł Golejewski powiedział, że bibuła czyli tektura jest złym materiałem ogniotrwałym, ja z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że wszelkie komisje znawców i wiedeńska Gewerbeverein wyliczają materiały ogniotrwałe w następującym porządku: cegła, łupek, blacha cynkowa i papa czyli tektura. Dlatego nie mogliśmy wyłączyć tej tektury, ponieważ Gewerbeverein także pomiędzy materiałami ogniotrwałymi ją wylicza i istotnie jeżeli jest wzięta z fabryk pruskich lub szląskich to jest doskonałą, ale tak zwaną zwykłą tekturą, jest lichym materiałem. Nie można powiedzieć ceglany materiał, bo mógłby kto myśleć, że ceglami trzeba pokrywać, — nie wszędzie są do tego środki. Co się tyczy pokrycia cynkowego, to ten oxyduje bardzo często i w skutek tego jest złe. Nie można więc zdaniem moim wdawać się w szczegółowe wyliczanie co jest materiałem ogniotrwałym i dlatego sprzeciwiam się poprawce p. Golejewskiego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że p. Kamiński sam przyznał, iż niektóre ogniotrwałe materiały są niezdatne do pokrycia, a nazywają się materiałami ogniotrwałymi. Fabryki tych materiałów wyrabiają sobie wielką wziętość w państwie austriackim i w naszym kraju starają się o wielkie rozpowszechnienie swoich wyrobów. Tu trzeba mieć wzgląd na to, że miasto, za które się gwarantuje, pożyczkę odda. Skąd weźmie miasto funduszów do oddania pożyczki, jeżeli się spali, co być łatwo może, jeżeli domy nie będą ogniotrwałym materiałem pokryte? Jeżeli zaś miasto się spali, to w takim razie cały kraj traci, bo miasto, za które się gwarantuje, nie będzie miało funduszu na zwrot zaciągniętej pożyczki.

Poprawka moja ma na celu zapobieżenie, ażeby miasta tak często się nie paliły.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Chrz anowski. Komisya budżetowa nie jest komisją fachową, mającą orzekać, co jest ogniotrwałym materiałem, stosownym do pokrycia dachów. Pod tym względem orzeka komisya budownicza, lub przepisy policji budowniczej w miastach. W ustawie poręczającej pożyczkę zaciąganą przez miasto pożarem dotknięte w celu odbudowania domów dostatecznym jest orzec, iż domy mają być ogniotrwałym materiałem pokryte a nie należy wyliczać tych materiałów, bo przez to wys. Sejm mógłby przeszkodzić pokrywaniu odbudowanych domów takim ogniotrwałym materiałem, który w odbudowanym mieście jest najtańszy, lub który w czasie odbudowywania miasta będą znane i uważane za dobre.

Wys. Izba może zastosowanie artykułu orzekającego, iż budowle mają być pokryte ogniotrwałym materiałem, oddać nadzorowi komitetu, o którym mowa w poprzednim artykule, komitetu mianowanemu przez Radę gminną miasta Wieliczki, w którym będzie zasiadał delegat Wydziału krajowego.

Już Rada miejska Wieliczki w uchwale upoważniającej do podania petycji o pożyczkę postanowiła, aby odbudowane domy były ogniotrwałym materiałem pokryte, bo miasto w pierwszym rzędzie jest interesowane, aby znowu w skutek nowego pożaru nie potrzebowało zaciągać nowej pożyczki, nowego ciężaru. Sama więc Zwierzchność miasta Wieliczki przez własny całego miasta interes, czuwać będzie, aby materiał nazwany ogniotrwałym, był istniejącym ogniotrwałym.

Z tych powodów sprzeciwiam się poprawce p. Golejewskiego. Zresztą nietylko we wszystkich ustawach przez Sejm nasz uchwalonych a poręczających pożyczkę dla miast spalonych, ale także w ustawach uchwalanych przez inne Sejmy, orzeczono tylko, iż odbudowywane domy mają być ogniotrwałym materiałem pokryte, ale nie wylicza, jakie są materiały ogniotrwałe.

Proszę o przyjęcie tego artykułu w brzmieniu, jak go komisya proponuje.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poddam pod głosowanie artykuł V. w brzmieniu wniosku p. Golejewskiego. Gdyby ten wniosek

nie był przyjęty. poddam pod głosowanie artykuł V. w brzmieniu wniosku komisji.

Art. V. według wniosku p. Golejewskiego ma brzmieć (czyta):

„Odbudowane domy mają być metalowym, łupkowym lub ceglanym materiałem pokryte.“

Kto przyjmuje wniosek p. Golejewskiego, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Teraz poddam pod głosowanie wniosek komisji. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek komisji przyjęty.

Sprawozd. p. Chrz anowski (czyta):

„Art. VI. Wszelkie koszta administracyi, tyżące się zaciągnięcia, użycia i spłaty pożyczki, winna ponosić gmina miasta Wieliczki.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Art. VI. przyjęty.

Sprawozd. p. Chrz anowski (czyta):

„Ustawa

o poręczeniu przez kraj pożyczki przez gminę miasta Wieliczki, na odbudowanie zniszczonej pożarem części miasta zaciągnąć się mającej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krajo-wskim, rozporządzam, co następuje:“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego tytułu wraz ze wstępem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrz anowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Chrz anowski (czyta):

„Sejm poleca Wydz. kraj. poczynienie odpowiednich kroków wraz z Zwierzchnością miasta

Wieliczki, w celu zaciągnięcia przez to miasto pożyczki do wysokości 80.000 złt., za poręczeniem kraju, pod najdogodniejszymi o ile możności warunkami dla miasta Wieliczki, jednak przy zapewnieniu względem kraju regularnej spłaty pożyczki przez gminę miasta Wieliczki całym jej majątkiem.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku komisji, żeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek komisji przyjęty.

Teraz następuje poprawka p. Konopki (czyta):

„Wysoka Izba raczy dla pogorzalców miasta Wieliczki 1000 złt. przeznaczyć,

Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta.

Otwieram dyskusję nad tą poprawką.

Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Wnoszę poprawkę do wniosku p. Konopki, a to, aby proponowany przez p. Konopkę dodatek jednorazowy był podniesiony do sumy 2000 złt.

Mieszkam w powiecie wielickim, znam oszczędność i zapobiegliwość mieszkańców, ale znam także i wielkie ubóstwo miasta Wieliczki, ponieważ grunta są bardzo nieżyłne i rzec można, że mieszkańcy żyją tylko z pracy rąk a te domy które się spaliły, stanowiły całe ich mienie. Mam nadzieję że poprawka przezemnie proponowana, będzie przyjęta. Opierając się na uchwale, która wczoraj tutaj w wys. Izbie zapadła, a na mocy której zapomogę dla Przedmieścia maryampolskiego podniesiono do sumy 2000 złt.

Ani miasto Wieliczka nie jest bogatszym ani też mniejszego nieszczęścia nie doznało. Jeżeli wczoraj wys. Izba uznała, że Przedmieście maryampolskie zasługuje na wyższy datek, nie wątpię, że i dzisiaj nie zechce odmówić miastu tak zasłużonemu i biednemu i przyjdzie mu z pomocną kwotą 2000 złt.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto więcej

głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanoski. Szanowni posłowie, którzy poprawkę o danie zapomogi pogorzalcem w Wieliczece popierają, są w tym szczęśliwym położeniu, że mogą się powodować uczuciem.

Komisja budżetowa nie znajduje się w tym przyjemnym położeniu; ale musi trzymać się zasad stojących na straży grosza publicznego i musi się niemi kierować przy rozporządzaniu tym groszem.

Gdyby komisja w jednej sprawie powodowała się uczuciem a w drugiej postępowała według zasad wspomnianych, wówczas jednemu przyznając pożyczkę a drugiemu odmawiając, wykaczałaby nie tylko przeciw swoim obowiązkom, lecz także przeciw sprawiedliwości.

Petycji o zapomogi, uzasadnianych niedolą osób pojedynczych i uczuciem jesttak wiele, że komisja, gdyby przyjęła to uczucie za zasadę rozdawania pieniędzy publicznych proponując dla jednego dobrodziejstwo, popełniałaby względem drugiego niesprawiedliwość, gdyż nie mogłaby wszystkich zaopatrzyć. Musiała więc komisja przyjąć zasady, któreby jej służyły za przewodnika we wnioskach do odmówienia lub przyznania zapomogi.

Co się tyczy zapomóg dawanych z powodu klęsk elementarnych, przyjęła zasadę, którą wypowiedziała w swoim sprawozdaniu uzasadniając wniosek odmówienia zapomogi dla pogorzalców Wieliczki.

Zasadą tą jest, iż skarb krajowy nie może dawać zapomogi osobom dotkniętym przez klęskę elementarną w celu wynagrodzenia choć w części strat ziszadzonych przez tę klęskę w ich majątku słowem dla wynagrodzenia straty w majątkach prywatnych; ale obowiązany jest dawać zapomogę dla zaradzenia nagłej potrzebie ludności wsi, miasta lub okolicy nawiedzonej klęską elementarną np. dla zaopatrzenia jej na razie w żywność lub schronienie, bo tego wymaga dobro ogółu.

Odwołał się szan. poseł wnoszący poprawkę iż Sejm przyznał przed parą dniami zapomogę wsi Maryampolowi na przedstawienie komisji budżetowej.

Tak jest, bo komisja budżetowa według aktów które jej były przedstawione, wiedziała, że ta wieś spalona jest całkiem i że ludność narazie pozwawioną jest żywności i schronienia, że koniecznie

arzeba jej przyjść w pomoc groszem publicznym ażeby nie marła z głodu, i ażeby nareszcie dostarczyła jej schronienia i żywności.

Co się tyczy miasta Wieliczki, stan rzeczy jest całkiem odmienny.

Pożar wybuchł 25. lipca właśnie dziś miesiąć; a na razie zapobieżono niedostatkowi pogorzalców tak funduszem przez składki zebrany jako też kwotą 150 złt., którą posłał Wydział krajowy do rozdania między pogorzalców komitetowi miejscowemu. Po drugie, w Wieliczce spaliło się tylko 40 domów, daleko większa część miasta pozostała szczęściem nietknięta i pogorzalcy mieli schronienie; przeciwnie w Maryampolu cała wieś się spaliła.

Zasada więc wyżej wyrażona uzasadniła danie zasiłku która mogła być zastosowaną dla Maryampola, ale nie można było jej zastosować do Wieliczki.

Jeżelibym szedł za osobistém uczuciem z największą ochotą głosowałbym za poprawką posła Konopki, popieraną przez p. Koziebrodzkiego lecz będąc członkiem i sprawozdawcą komisji budżetowej winienem stać przy zasadzie, którą musi kierować się komisya ta w zarządzie groszem publicznym; obowiązany jestem bronić wniosku komisji tej, nie mogąc jej proponować aby wysoki Sejm udzielił z skarbu kraj. zapomogi dla pogorzalców w Wieliczce.

JE. hr. Marszałek. Podług przyjętej praktyki poddam pod głosowanie najpierw wyższą cyfrę a potem niższą, gdyby pierwotna upadła. Będziemy więc głosowali najpierw nad wnioskiem p. Konopki z cyfrą przez p. Koziebrodzkiego proponowaną, a potem nad wnioskiem p. Konopki z cyfrą przez niego proponowaną.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Konopki z cyfrą p. Koziebrodzkiego proponowaną, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek ten z cyfrą przez p. Koziebrodzkiego proponowaną upadł.

Teraz upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Konopki, aby zechcieli rękę podnieść (wątliwość).

Ponieważ nie można rozpoznać, czyli jest większość, upraszam więc tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Konopki z cyfrą przez niego proponowaną, aby zechcieli powstać (wątliwość).

Ponieważ jeszcze jest wątliwość, zrobimy

przeciwną próbę. Kto jest przeciw wnioskowi p. Konopki, zechce wstać (mniejszość). Wniosek p. Konopki przyjęty.

(Po chwili)

Zawiadamiam wys. Izbę, że udzieliłem Sdnio-
wy urlop p. Thenowi z powodu nastąpionej cho-
roby w jego rodzinie.

P. ks. Czartoryjski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czartoryjski ma głos,

P. ks. Czartoryjski. Komisji kultury krajowej przekazaną została petycja stowarzyszenia pracy kobiet o subwencyą.

Dla prędszego załatwienia tej petycji komisya kultury kraj. uprasza, aby tę petycją przekazać komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Czartoryjskiego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Drugim punktem porządku dziennego jest (czyta):

Sprawozdanie Wydziału kraj. o zezwolenie Radzie powiatowej w Nisku na zaciągnięcie pożyczki w sumie 10.000 złt. o zezwolenie gminie Buczacza na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; o zezwolenie 4 gminom na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich. Sprawozdawcą jest p. Pietruski.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia Radzie powiatowej w Nisku, zaciągnięcia dalszej pożyczki w sumie 10.000 złt. w. a.

Wysoki Sejmie!

W powiecie niskim istnieje od roku 1870 powiatowa kasa zaliczkowa. W §. 3 lit. d) statutu tej kasy przyjęła Rada powiatowa w Nisku za pożyczki, przez ten zakład zaciągnięte poręczenie do wysokości półtrzecia procentu ($2\frac{1}{2}\%$) podatków bezpośrednich (bez dodatków) w powiecie oplacanych.

Podatki, w powiecie niskim na rok 1877 przypisane, wynoszą sumę 48.634 złt. 65 ct. w. a. Od-

powiedzialność powyższa ciężąca na powiecie równa się zatem kwocie 1215 złt. 87 ct. w. a.

Prócz tego zaciągnął był powiat niski w roku 1872 w c. k. uprzyw. galicyjskim zakładzie włościańskim we Lwowie pożyczkę w sumie 23.000 złt. w. a., z której jeszcze reszta w kwocie 3503 złt. w. a. spłaconą nie jest.

Wreszcie otrzymał ten powiat z pożyczki krajowej w latach 1873 i 1874 kwotę ogólną 29.000 złt. w. a., z której jeszcze reszta w sumie 17.422 80 ct. w. a. spłaconą nie jest.

Suma ogólna pożyczek i zobowiązań obecnie na powiecie niskim ciężących wynosi zatem 22.141 złt. 67 ct. w. a.

Obecnie uchwaliła Rada powiatowa niska na posiedzeniu odbytém dnia 20. lipca 1877 zaciągnąć pożyczkę w sumie 10.000 złt. w. a., użyć z niej część odpowiednią na zaspokojenie niespłaconej jeszcze należności c. k. uprzyw. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 3503 złt. w. a., resztę zaś rozpożyczyć pomiędzy potrzebujących kredytu włościan gospodarzy za pośrednictwem powiatowej kasy zaliczkowej.

Wydział powiatowy udał się do Wydziału krajowego z prośbą o zatwierdzenie tój pożyczki. Ze względu atoli, że podatki w powiecie niskim przypisane, wynoszą sumę 48.634 złt. 65 ct. w. a. a pożyczki i zobowiązania na tym powiecie ciężące równają się, jak wyżej przytoczono sumie 22.141 złt. 67 ct. w. a.; oczywistą jest rzeczą, że długi i ciężary te z doliczeniem nowój zaciągnąć się mającej pożyczki, przeniosą pięćdziesiąt procent (50%) podatków w powiecie przypisanych.

Zezwolenie przeto na zaciągnięcie tój pożyczki przechodzi w myśl postanowienia §. 24 ust. o Reprezentacji powiatowej, zakres działania Wydziału krajowego a w tym celu potrzebną jest ustawa krajowa.

Zważywszy, że Wydział powiatowy niski używa tych wszystkich przez powiat zaciąganych pożyczek w sposób dla powiatu najkorzystniejszy, przez zasilanie powiatowej kasy zaliczkowej.

Zważywszy, że powiatowa kasa zaliczkowa odpowiednio administrowana jest i posiada już majątek własny 16.467 złt. 13 ct. w. a., a na stosunki kredytowe w powiecie jak najkorzystniej oddziaływa.

Zważywszy wreszcie, że procent od zaciągnąć się mającej pożyczki nie ma wynosić więcej, jak po 10%.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, zezwalająca na zaciągnięcie pożyczki w sumie 10.000 złt. w. a. przez powiat niski.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém postanawiam:

Art. I.

Reprezentacyi powiatu niskiego pozwala się prócz pożyczek i zobowiązań dotąd na tym powiecie ciężących dalszą pożyczkę w sumie dziesięciu tysięcy (10.000) złt. w. a. na procent nie wyżej jak po (10%) dziesięć od sta rocznie.

Art. II.

Wydział krajowy upoważnia się do zatwierdzenia dalszych warunków tój pożyczki.

Art. III.

Wykonanie tój ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. W ogólnej dyskusyi nikt głosu nie zabierał, dlatego proszę o przyjęcie tój ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Kto przyjmuję tę ustawę w drugiem czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Proszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminie Buczacza na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 28. maja 1875 raczył wys. Sejm przyzwolić na pobór przez gminę Buczacza 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na lat trzy, począwszy od dnia 1. stycznia 1876.

Pomimo wszelkich wysiłków, wykazuje atoli budżet téj gminy, uchwalony na rok 1877. znaczny niedobór, który nawet po opuszczeniu z działu wydatków sumy 4600 złt. w. a., w drodze konkurencji drogowej pokrytą być mającój, niemniej sumy 5900 złt. w. a., jako kosztów przeprowadzenia ulepszeń, i wystawienia budowli, nie w jednym roku naraz, lecz w dłuższym przeciągu czasu wykonanemi być mających, zawsze poważną sumę 7800 złt. w. a.

Ten niedobór winien być tém bardziej zrównoważonym dochodami, ileże właśnie z powodu odłożenia znaczniejszych budowli na następne lata, żadną miarą przyszłymi dochodami pokrytym być nie mógłby.

Wobec takiego stanu rzeczy uznała Rada gminna za swój obowiązek, oglądnać się za źródłami powiększenia dochodów gminnych. Między innemi uchwaliła Rada gminna na dniu 1. maja 1877. podwyższenie 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina do 100%, prosi o zezwolenie na pobór takiego dodatku konsumcyjnego w latach 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 i 1882.

Reprezentacya powiatowa popiera usilnie tę prośbę, potwierdzając, że nawet tak podwyższony dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa nie będzie dla konsumentów uciążliwym wobec taniości mięsa w tamtéj okolicy.

Wydział krajowy wnosi zatém:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Gminie miasta Buczacza zezwala się pobierać na pokrycie wydatków gminnych w latach 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 i 1882 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina;

2. z dniem, od którego gmina pocznie korzystać z pozwolenia pobierania 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, gaśnie zezwolenie do pobierania 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, nadane uchwałą Sejmu z dnia 28. maja 1875 i Najwyższém Cesarzowskiém postanowieniem z dnia 5. października 1875.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Józef Jasiński. Wnoszę o przyjęcie en bloc obu tych uchwał.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się z tą formą głosowania zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Ci panowie, którzy przyjmują tę uchwałę en bloc, zechcą rękę podnieść (większość). Uchwały przyjęte en bloc.

P. Józef Jasiński. Wnoszę o przyjęcie tych uchwał w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się z tém zgadzają, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Ci panowie, którzy przyjmują tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Uchwały w trzecim czytaniu przyjęte.

Spraw. p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia 4 gminom na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich dla pokrycia potrzeb gminnych.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe: brodzki, samborski i żółkiewski przedłożyły stosownie do postanowień §. 80 ust. gm, i ustawy z dnia 17. czerwca 1874 l.

51 Dz. u. kr. dalsze prośby 4 gmin o zezwolenie na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich dla pokrycia potrzeb gminnych.

Załączony wykaz zawiera wyliczenie tych gmin i zestawienie danych, które wywierają wpływ na ocenienie przedmiotu.

Zważywszy, że przedłożone budżety nie obejmują, jak tylko ściśle nieodzowne wydatki — a gdzie co zaoszczędzić się dałoby, Wydział krajowy wnosi zmniejszenie uchwalonego dodatku.

Zważywszy, że reprezentacye powiatowe popierają prośby tych gmin.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się następującym gminom pobierać dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich (bez dodatku nadzwyczajnego) a mianowicie:

I. W powiecie brodzkim:

1. gminie Łabacz w latach 1877., 1878. i 1879. według stopy ośmdziesiąt od sta (80%).

II. W powiecie samborskim:

2. gminie Biskowice:

a) w roku 1877. według stopy ośmdziesiąt sześć od sta (86%), a

b) w roku 1878. według stopy sto szesnaście od sta (116%);

3. gminie Majnicz w roku 1878 według stopy sześćdziesiąt od sta (60%), wreszcie

III. w powiecie żółkiewskim:

4. gminie Dalnicz w roku 1877. według stopy sześćdziesiąt szesć od sta (66%).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. E. Wolański. Proszę o przyjęcie uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem téj uchwały en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Uchwała en bloc przyjęta.

Głos. Proszę przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, aby przystąpić do trzeciego czytania, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje te uchwały w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Uchwały w trzecim czytaniu przyjęte.

Z kolei następuje:

„Wybór komisji dla ułożenia instrukcji dla Wydziału krajowego“.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Zważywszy na krótki czas, jaki mamy jeszcze przed sobą, a tyle spraw niezalatwionych, wnoszę, aby nad wyborem komisji dla ułożenia instrukcji dla Wydziału krajowego przejść do porządku dziennego, a zarazem, aby wniosek mój przekazać do Wydziału krajowego jako do komisji specjalnej z warunkiem, aby na przyszłej sesji przedłożył odpowiednie wnioski.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby odstąpić od wyboru téj komisji i sprawę tę przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby na najbliższej sesji przedłożył odpowiednie wnioski. Gdy nikt co do téj sprawy głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tém zgadzają, aby raczyli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Do komisji petycyjnej weszła pod l. 248 petycja związku towarzystw zarobkowych i gospodarczych o utworzenie krajowego zakładu hipotecznego.

Ponieważ petycja i wnioski téj treści odesłane zostały do komisji administracyjnej, przeto komisya petycyjna wnosi odesłanie téj petycji do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Golejewskiego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Za nim przejdziemy do dalszego porządku dziennego, pozwolicie panowie obliczyć, czy jest komplet.

(Po obliczeniu).

Kompletu w tej chwili nie ma, brakuje 4 członków. Przerywam więc posiedzenie na 5 minut, i upraszam pp. sekretarzy, aby zobaczyli, czy wkomisyjach nie ma członków.

(Głosy): Są, są.

(Kilku posłów wchodzi do sali).

JE. hr. Marszałek. W tej chwili weszło sześciu posłów, a zatem jest komplet. Z kolei mamy:

Drugie czytanie wniosku posła Madeyskiego o uchwalenie noweli do ustawy z dnia 30. grudnia 1875 o zniesieniu prawa propinacji w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Sprawozdawca komisji administracyjnej p. Madeyski.

Sprawozd. p. Madeyski zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 70.).

Głos. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

„Ustawa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zaprowadzająca zmianę w ustawie z dnia 30. grudnia 1875. roku o zniesieniu prawa propinacji.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Paragraf 44. ustawy z dnia 30. grudnia 1875. r. o zniesieniu prawa propinacji zostaje uchylony.

Art. II.

Ustawa niniejsza i ustawa z dnia 30. grudnia 1875. r. o zniesieniu prawa propinacji wchodzi w życie z dniem ich ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.“

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Tii hr. posły, ktorzy byli członkami tej wysokiej pałaty, mynuwszój kadencyi znajut iz lycznoho perešwidenia, szczo ruskii posły tohdeszni protywni byli w czasie debat o tak zwanom zneseniu prawa propinacyi a hh. posły ktorzyi teper wstupyły w Sojm bez sominno widały o tom iz publicznych pyšm. Tak jak tu ne stoit pod debatoju ustawa taja w ciłosty, to i tohdasznu naszu krytyku jej podobno ne bndu nawodyty, okažu jeno w korotci, szczo my protywylysia toj ustawi bo widyłyšmo w nej koryst ne kraju jeno iskluczno włastyteli propinacyi; widyłyšmo szczo indemnyzacya za niu jest za wełyka, a szczo najważnijsze, że ona ostawiajuczny prawojednoho wyszynka pry nastojaszczom włastyteli prawa propinacyi na obszarach dworskich ne jeno ne znosyt toho prawa, no protywnne usankcyonownje onoje za nymy w bezkonecznyi wremenia. Toj pohlad na riez ne jeno był pohladom tohdasznych ruskich posłów no i ciłoho narodu za izjatiem włastytetej prawa propinacyi chotiaj i tu stoju w perešwidzeniu szczo mnoho i z nych dosmotrowały toje nesprawedlywost' w toj ustawi, chotiaj tobo ne wyjawyły.

Toj pohlad bywszych posłów ruskich podalajut w połni i nastojaszczci ruski posły jak je o tom iz konferencyi z nymy w toj sprawi, pereswidczyłsia; tak otže jak diło w niczem ne izmynyłoš, imiju czest' zajawyty w ineny ich, szczo budemo protyw proponowanyj nowelli do toho prawa hołosowaly, bo ona tworyt możebnost', szczo ustawa sama mohłaby wyjtu w żyźń czeho my po powyższe skazanym pryczynam niak sebi tobo żełaty ne možem. I z tych pryczyn nemohu nazwaty powedenie dumy derżawnoj nesprawedlywym, tim bolsze jak kohdaby perewedenia toj ustawy było uwolnene ot podalej cyfry ubytku podatkowobo toho musila by ponesty kontrybujuczna publyka w misto tych, ktorzyi iskluczno, iz toj propinacyi majut pożytk.

To jest merytoryczna storona toj kwestyi.

Izwolte meni, moi hospodynowe, kilka słow skazaty szczo do formalnoj storony.

Ustawa ta o tim niby zneseniu propinacyi, jest sankejonowanoju ale ne ohołoszonoju. Oto meni przedstawiaje sia ta sprawa tak, że treba §. 44. ustawy znesty i na nynisznu nowellu osobnoju polożyty sankecyu.

Pryznajete hospodyne, że trudnoby znajty obywatela w naszej derżawi, kotoryjby sia żałył na to, szczo mało majemo uchwał i ustaw. Majemo taku kupu tych ustaw, że daże dobryj urjadnyk i do toho iskluczno w swoim resorti tymy ustawamy poznakomyty sia ne w sostojaniji.

Mymo toho mnożestwa ustaw jeszcz podobnoho sluczaju ne było, aby ze sankcyonowanej, a ne ohołoszonej ustawy wyniaty oden §. i na jeho mistce uchwalaty nowellu. To jest newłastywe postupanje. Poruszyljem to tilko w tym namirenju że ta forma meni ne przypadaje do wkusa. Zreszto to ne jest moja ricz, to jest ricz ministra, kotryj budet tuju nowellu do sankcyi predkładaty.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Nie będę się rozszerzał nad wnioskiem p. Krasickiego, lecz w krótkości zastrzegę się przeciw temu, abym głosował za czémś inném, jak za mojemi zasadami.

Zdaje mi się, że chodzi tu właśnie o zniesienie prawa propinacyi bez wynagrodzenia. To tylko można zarzucić tój ustawie, że znosi prawo bez wynagrodzenia. Ale co do formalnej strony, to zdaje mi się, że argumenta ks. Krasickiego przeciw niemu samemu mówią.

Jeżeli zbieramy się tu po to, abyśmy prawa uchwalali, to nie możemy pozwolić na tę anomalię, aby prawa sankcyonowane zostawały w zawieszeniu. Sam szacunek dla prawa wymaga, aby zrobić tę zmianę, która umożliwia wykonanie prawa już ustanowionego i sankcyonowanego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zastrzédz się muszę przeciwko wyrażeniu, którego użył p. Krasicki, a mianowicie, iż przemawia tu w imieniu ruskich posłów. W Sejmie naszym są posłowie większych posiadłości, mniejszych posiadłości i posłowie z miast. Wszyscy są posłami krajowymi. Oświadczenie, że ktoś przemawia w imieniu posłów ruskich w państwie austriackiem miejsca nie ma, mogłoby chyba być stosowném w państwie moskiewskiem. (Brawo). Muszę więc przeciwko temu sposobowi traktowania spraw się oświadczyć.

Powiedział dalej p. Krasicki, że nagroda była za wielka. Otóż oświadczam, że nagroda nie jest ani za wielka, ani za mała, bo nie była żadna. Co do formalnej strony powiedział on, że nie wie jak to ma być. Jeżeli tak długo i szeroko rozprawił o tém, to niech poda sposób, w jaki sprawa ma być przeprowadzona, niech wniesie projekt, jak to ma być ułożone. Jeżeli tego nie zrobi, to zdaje mi się, że wniosek jego, jeżeli jaki postawił, nie może być wzięty pod dyskusyę.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Chcę tylko sprostować twierdzenie p. Krasickiego, że jest dziwną rzeczą, aby paragrafy ustawy sankcyonowanej zmieniano lub znoszono. Zdarza się to często i w tym względzie pozwolę sobie przytoczyć przykład, który mam właśnie pod ręką.

Ustawa z dnia 18. lutego 1875 (Nr. 14 Dz. u. p.) powiada, w artykule pierwszym, że § 98 ustawy gminnej z dnia 16. sierpnia 1866 r. zostaje uchylonym, a natomiast nstanawia się inny paragraf.

Otóż, jeżeli to było możebném dawniej, to i teraz można to uczynić. Nie jest to pod względem formalnym żadném przestępstwem.

P. ks. Jasieniicki. Proszu o hołos.

JEx. hr. Marszałek. P. Jasieniicki ma głos.

P. ks. Jasieniicki. W komisji petycyjnoj piduis oden z posliw, szczo Sojm nasz je polskij. Ja pidnis hołos i skazawjem, szczo pidla uriadowej stylizacji Sojm nasz je Sojmom korolestwa Hałyczyny i Lodomerji z Welykim kniażestwom Krakowskom, a szczo narody, kotoryi do toho kraju należat, sut' Polakie i Rusyny. H. Golejewski suprotywlał się so wsim tomu i ne chotił toho przyznaty, ałe twerdył, szczo Sojm je polskym. A tu znouw skazaw, szczo tu nema any polskich, any ruskych posliw, no przyznaje, szczo to sut' posły pidla interesiw. Ałe tyi posły należat abo do polskoj, abo do ruskoj narodowosty. Jeste należat do ruskoj, to mohut skazaty, szczo sut' Rusynamy. Ze wzhladu na Skład Sojma na pidstawi interesiw powidaju, szczo jeśm posłom z menszych posidlosty i choczu prawa tych w stosunku do druhych boronyty. A koły uderżało tia do nyni, szczo meży menszymy posidaczamy wostocznoj czasty prawi

wsi sut Rusynamy, to boroniajuczcy interesiw men-
szych posiadłości, boroniui interesa Rusyniw.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Muszę oświadczyć ks. Jasieniickiemu, że twierdzenie jego, jakoby broniąc interesów posiadłości mniejszych, bronił także sprawy ruskiej, nie jest na niczem oparte, albowiem są także postowie z mniejszych posiadłości z Mazurów. Powtóre to, co w komisji mówiłem, to nie może być tutaj w Sejmie podnoszone, bo ja także nie wiem i tu nie podnoszę, co ks. Jasieniicki jako katecheta w swój szkole preleguje. Tu może być mowa tylko o tém, co było w Sejmie powiedzianém.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Głos. Proszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Upraszam tych panów, którzy się z tém zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

P. Kowalski przedtem do głosu zapisany, ma głos.

P. Kowalski. W r. 1875 przy debacie nad projektem do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi zajmowałyśmy z naszoj storouy t. j. posły sełskich hromad szczo byłyśmy protywni tomu zakonu projektowy, nyini pokazujet sia, szczo małyśmy potim słusznist, skoro do nyini ustawy ohołoszonej nit.

Ne budu teper powtarjaty wsich naszych tohdaczných protywn argumentiw, konsekwencja odnakoż uże sama trebuyet wid nas zajawyty, szczośmy protywni także i predłożonej nam noweli, bo do nyini zistyły tyi samy pidstawy i tyi samy odnoszenja.

Nebudu krytykowaty podrobno i toj nowelli do newydanej jeszcze ustawy, ja ogranyczu sia na vse koniecznym, A maju na wzhladi tak formalnuju storonu nynisznojj debaty jak i materialnuju.

I tak wo perwyeh meni duże prykro, szczo mymochodom sprawy welykojj wahy bo narodnoju zachotił p. Golejewski tut traktowaty in centumatiam.

P. Golejewski odkazał nam prawo promawlaty w charakteri ruskich posłiw, bo on uważaet každohu posłom krajowym. Choroszo — no szczo-to

p. Golejewski pod nazwoju „krajowyj“ rozumijot, ne tiażko dohadatysia — My jeśmo krajowymy posłamy, no także i ruskimy, bo jako Rusyny zastupujem tut rusyniw halyckich i ich narodowost. Toho my świdomi i takoj zasady my tut wsehda prederżuwatysia budem.

Tak moi panowe, jeśly majemo w dobroj wiry nawzajem postupowaty, to treba maty prynajmnijsz odwahu sterpity oden druhoho. Ne budu rozberaty, czy hr. Golejewski majet bilsze prawa tut howoryty albo zastupowaty druhoho jak každyj iz nas, i koho h. Golejewski tut zastupowaty zahadał, w toje ne wchodžu, no meni wydytsia szczo także i p. Golejewski nie wdajetsia, w swoju riez, skoro zachotił czużyj mandat ohranyczaty. Ja protywno zajawljaju tak samo, jak mij druh Krasicki i jak budut wsi ruskii posły zajawljaty, dokij Sojma halyckoho stane; szczo Rusyny i Polakii majut w tom Sojmie powirennoje także zastupstwo spraw narodnych; jeśly wystupył tut kotoryj poseł w swoim charakteri czy to jako Rusyn czy Polak, to toho mu borouyty nikto ne powynen. Ne buł to prosty lapsus linguae, iz storony p. Golejewskoho nie buł to na witer skazano, szczo on skazał — proto i ne možna na takij zamit buty obojatywnym, i żaliju duże szczo z toj pałaty w kotoryj małoby buty so hłasiu i harmoniju, wychodiat hołosy wyklykajuszczyi rozdor meży žytelamy w kraju i rozlycznoho roda.

Ja żelałbym szczo by takiji i podobny wyrazy z toj Pałaty wychodyły. Može to i ne buło namireno czeres p. Golejewskoho, szczo on nas oszkorbył odmawljuczcy nam toje, szczo nam sia należył z pryrody, z politycznych i historycznych praw. Dumaju w proczem szczo szczoś takoho to nikomu odkazaty sia ne dašt ni słowom ni diłom — proto i prymowa p. Golejewskoho nebudet imity nijakoho druhoho poślidstwa, jak szczo ruskii posły jezzeze bilsze obodrjatsia zastupaty tut swoju narodnist.

Sprawa, kotora wsim prawym Rusynam jest swiatoju, lechko duszno traktowaty ne možna, bo oskorbljajet sia czołowika z charakterom do żywoho! aby perebolity ne jedno; w materialnom wzhladi zrekajem sia neraz aż zanadto mnoho no narodnych praw zreczy sia ne možem, bo i ne majem prawa zrekatysia tychże. Proszu was panowe, możete buty uwirennymy, szczo z naszoj storony nykoły ne wystupym protywn waszych narodowych praw, my wszechda hotowi szanowaty narodnist polskuju — no i my od was trebuyem poszanowanja naszych praw narodowych.

W tom predmeti dalsze riczy prodołżaty ne budu, wsio, szczo bym skazał, bułoby może za mało a jakbym chotił wyskazaty wse, szczo na serciu maju, toby może dowidalsia neoden, szczo žal rozwahy ne znajet!

Ne jest tut w proczem i misce i czas, szczo by o tak ważnoj sprawi, jakoku jest narodn'ost, rozprawlaty — bo po pry propinaciji takaja sprawa zapytysia ne dašt' (Wesołość, brawo).

Wertaju proto do riczy samoj.

P. Pietruski nadmynyt o izmini odnoho §fu z ustawy hromadzkoj i taja irmina oholoszenoja jest w Wistnyku zakoniw krajewych. Ja tomu nepereczu i nachodžu wse w poriadku, bo ustawodawci czasto prychodiat do innoho przekonanja i izminajut ustawy, a majut ony do toho i prawo.

No jak mij towarzysz-prawnyk schoce meni przyuaty, treba duze rozrizeny mezy ustawamy projektowanymy a ustawamy oholoszenymy.

Projekt sankejonowany ne jest ze szcze ustawoju! O ustawi mozet buty besida az tohdy koły jest oholoszenna czy to w Wistnyku zakoniw derżawnych, ily w Wistnyku zakoniw krajewych. Dokijze ustawa ne jest oholoszenoju, jest ona dla mene tylko projektom. Nyni, koły u nas ustawy wydajut sia za sohlasjem til ustawodatelnich Najjaś. Monarchy, treba uważaty szczo koždyj akt doperwa tohda jest straczenyj, koły ustawa jest oholoszenoju.

Ustawa o znesenju prawa propinacuj odnako ne jest oholoszenna, ona proto nachodyt sia jesszcze zajedno w formi projektu — ona mozet buty zwernene Sejmowy do isprawlenja, a mozet buty i zatwerdzennaja czerez Najjaś. Monarchy.

Powidajut, szczo Najjaś. Monarcha jeju uze sankejonował, jesly tak, to sankejonował jeju w ciłosty — o tom ja somniwaty sia ne mohu — odnakoż i poniaty ne mohu, jak zwclit minister ustawu, w ktoroj odyń paragraf odnosyt sia do ciłkom innoj ustawy, bez toj druhoj ustawy predkladaty do Monarszoj sankeji?

Jako prawnyk muszu zaključaty, szczo w tom słuczaju odna ustawa bez druhoj ne mozet byty ustawoju. Ani jednogo podobnoho prymira nemoht meni kto z praktyky prytoczyty, szczo by ustawa hotowa czyto w porifelu ministra nachodiaszczujusia abo w gabineti cisarskom do sankeji predložannoju, reparowano w toj sposib, jak to ny-

ni namirijet sprawozdanie, podla ktoroho §. 44 ustawy neoholoszejnoj oze nesuszczestwojuszczoj ni-by z toj ustawy wypuskajetsia. Taże toj §. 44 budet hołosytysia chotia ne byl i ne jest po istyni!

Jako prawnyk dywuju sia tomu ne mało i wydaje sia to meni jako monstrum juridicum, bo ustawa sama musyt bohdej o jednu chwylu persze buty obwiszczena, neżely nowella do nej,

I jakżeż teper riczy stojat? czy perwsza ustawa budet obwiszczena bez §fu 44 abo z § 44 ktorij ne majet praktycznocy, bo ne jest prawdywym! bodaj sekunda po oholoszeniu mynuła, szczo by ustawa byla prawom i obowiazowała a tak odnakoż buty ne muzet, bo budet hołosytysia szczoś czoho nebyło i nema — t. j. postanowienija w §. 44 zakinczennoho. A szczoś oholoszaty i zarazom znosyty ne uchodyt, poki do oholoszenia toho, czohoś nema prawnoj podstawy.

Może w sferach prawytelstwennych jest i na tuju nedekladnist jakaś porada, no dosy w świti jurydycznom neizwistna i ne bywała; może i Wydił kraj. majet jakuju pewnist, szczo wse udašt sia no tyi tajnykij sut' ne izhłubymy dla praktycznoho jurysty, ktorij pryderżujetsia tylko należyto obwiszczonych zakonow polnych.

Proszu także nas niaty za usprawedywennych jesly my w riczy hołownoj szczo do propinacuj mniinja bolszocy a włastywo mniinja prypadkowo interesowanych ne podiljajemo, my ne wydym z toho dobra dla kraju, no protywno mnoho krywdy dla mnohych: jakij z toho rezultat bude, spade wse na tych, ktorij hołosowały za nstawoju perszoju i za její dodatkom.

Ośmilaju sia daże skazaty w interesi interesowanych, szczo lipszeby dla nych było, takuju ustawu nieoholoszaty, bo lechko predwyditysia dajet, szczo derżawny zakony złym poślidstwijam tych krajewych zakoniw zapobihezy postarajutsia. Nyni zaberaju hołos, szczo by buł ślid, szczo ktoś peresterehał od ustawy, kotora bude szkodlywa ne ino dla kraju ale i dla interesowanych samych.

O tom perekonowaty nikogo ne potrebuju, bo wsi hołosy publiczny zajawaly o tom dostateczno tak szczo koždyj mohł perekonatysia o tom, jesly by był tylko chotił.

Ja konstatuju fakt, szczo do uchwalenja propinacujnoj ustawy, ktoroju nycz sia ne znosyt no ktoroja prawa sumniwatelny zatwerdżaje na wi-

czni czasy, ruki podatki nie mogły, a to tym mensem, jeśli uważają, jak w innych krajach taka sama sprawa była traktowana bez uszczerbku dla innych.

W końcu z zastrzeżeniem, skoro my nie zżyczyliśmy albo zazdrości ale ze świadomością rzeczy i z wewnętrznego przekonania tutaj występujemy jeśli zauważamy skoro przeciw niezakonnej reparacji ustawy, która ją bolszuje część żywcem krywdyt, hołosowały budem. A ponieważ nie znamy, jakoby wnoszenie p. Krasicki postawił, czyni wnoszenie: skoro by wysoki Sejm nad to nowelloję do ustawy peregższół do porządku dnewnego.

J.E. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Zarzuty, jakie czyniono wnioskowi komisji, w szczególności noweli do ustawy z d. 30 grudnia 1875 r. można na dwa rozróżnić działy, jedne odnoszą się wyłącznie do strony formalnej, drugie zaś poszły nieco dalej, niż iść powinny, bo skierowane zostały przeciw ustawie propinacyjnej, która nie jest przedmiotem obrad.

Ograniczę się do odpowiedzi na zarzuty poczynione przeciw tej noweli, którą odczytałem i która jest na porządku dziennym toczącej się rozprawy; co zaś do zarzutów poczynionych przeciw ustawie propinacyjnej, ustawie która w r. 1875 została przez Sejm uchwaloną i przez Najjaśniejszego Pana sankcyonowaną, o tej nie ma mowy, w jej treść zapuszczać się nie widzę potrzeby. Ustawa jest, nieślysziałem, by kto żądał jej zmiany lub uchylecia, nie ma więc wniosku formalnego w tym kierunku, toż zostaje ona nienaruszalną i poza okresem dzisiejszych obrad.

Rozehodzi się jedynie o uchylecia jej § 44. Jeden z szanownych mowców twierdził, że projektowana ustawa jest jakieś monstrum iuridicum, bo jakże znosić nowelą paragraf ustawy, która według zdania strony przeciwniej nie jest jeszcze ustawą, gdyż nie była ogłoszoną. O ile moja wiadomość iuridyczna sięga, i statut krajowy orzeka, do istnienia ustawy ogłoszenia nie potrzeba.

Ażby ustawa krajowa przyszyła do skutku, potrzeba dwóch tylko czynników w myśl § 17 statutu kraj. który orzeka: (czyta):

„Do każdej ustawy krajowej potrzeba przyzwolenia Sejmu i sankcji Cesarza“. O ogłoszeniu niema tu mowy.

Cóż się stało z ustawą, o której mowa. Sejm uchwalił ją w maju 1875 r. Czy bardzo znaczną czy mniej znaczną większością to jest obojętne, ale uchwalił. W grudniu 1875 r. nastąpiła jej sankcyja przez Najjaśniejszego Pana, a pismo Namiestnictwa w sprawozdaniu wymienione donosi w skutek polecenia Pana Ministra, iż Najjaśniejszy Pan postanowieniem z d. 30 grudnia 1875 r. raczył najlaskawiej sankcyonować ustawę propinacyjną dla Galicyi i Lodemeryi z Wielkim księstwem Krakowskim (czyta): Zawiadamiam . . . „że ogłoszenie tej ustawy nastąpi równocześnie z ogłoszeniem ustawy państwowej o uwolnieniu od opłaty należitości wymienionych w §. 44 ustawy o zniesieniu propinacyi, i że projekt do tej ustawy został już wniesiony do Rady państwa.“

Niema przeto wątpliwości, że ustawa (Mówi): istnieje, bo i pan Minister powiada, że wprowadzenie w życie tej ustawy która została sankcyonowaną, t. j. jej ogłoszenie i wykonanie musi być wstrzymanem aż do wydania ustawy państwowej w §. 44 określonej.

Ta ustawa państwowa nie przyszyła do skutku toż ogłoszenie i wykonanie ustawy krajowej niemożliwe. Ustawa obowiązuje, tylko czasu nie ma od którego jej zobowiązanie się poczynia, i to zdaniem mojem byłoby owe monstrum iuridicum, spowodowane przez państwowe ciało ustawodawcze, bo jest ustawa krajowa w zawieszeniu między niem a ziemią i wykonanie oniej niewykonalne.

Sądzę przeto, że dążność tej noweli, iaką miałem zaszczyt przedstawić w. Izbie jest słuszna.

Mamy ustawę propinacyjną ale jej wykonanie warunkowano postanowieniem, które odracza to wykonanie do czasu wydania rzeczonej ustawy państwowej. Jeżeli ten warunek odraczający usuniemy, ustawa propinacyjna może być ogłoszoną, równocześnie z proponowaną nowelą, czy zaś ona będzie ogłoszoną równocześnie z ustawą państwową, czy z ustawą krajową ogłoszenie jej dopuszczającą, skutek będzie ten sam. Dla tego pod względem formalnym ja przynajmniej co do mej osoby mam jako prawnik tę poność, że skoro nowela niniejsza będzie sankcyonowaną nie będzie już nie na przeszkodzie ogłoszeniu ustawy propinacyjnej z r. 1875. o co właśnie nam idzie.

Na tém kończę moje przemówienie i proszę wysokiej Izby, ażby ustawę przedłożoną przyjąć chciała ściśle według projektu komisji.

Jak ja się zapatruję na kwestyę propinacyjną, jaką wagę przywiązuję do umożliwienia odnośnej ustawy, tak dla stosunków ekonomiczno-społecznych jak i stanowiska, które kraj wobec Rady państwa w tym przypadku zająć powinien — miałem zaszczyt wypowiedzieć poprzednio przy pierwszym czytaniu mojego wniosku. Dziś zaś trzymając się przedmiotu pod względem prawniczym wnoszę, wysoka Izba raczy przyjąć projekt odczytanej noweli za podstawę do szczegółowej rozprawy.

JE. hr. Marszałek. Ogólna rozprawa zamknięta. Jest postawiony wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji administracyjnej. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość. Wniosek ten upadł. Proszę p. sprawozdawcę odczytać art. I.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

Art. I.

Paragr. 44. ustawy z d. 30. grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi zostaje uchylony.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Ci panowie, którzy są za przyjęciem tego artykułu, zechcą powstać (większość). Art. I. przyjęty.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

Art. II.

Ustawa niniejsza i ustawa z d. 30. grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi wchodzi w życie z dniem ich ogłoszenia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem art. II., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuł II. przyjęty.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem artykułu III., zechce rękę podnieść (większość). Art. III. przyjęty.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. księstwem Krakowskim, zaprowadzająca zmianę w ustawie z dnia 30. grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi.

Zgodnie z uchwałą Sejm krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje:

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do tytułu i wstępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tytułu i wstępu, zechce rękę podnieść (większość). Tytuł i wstęp przyjęte.

(Głosy: Prosimy o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Ci panowie, którzy przyjmują tę ustawę w trzecim czytaniu, zechcą powstać (większość). Ustawa ta przyjęta jest 105 głosami przeciw 7.

Z kolei następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu głównym lwowskim. Sprawozd. kom. budżet. p. Zucker.

Ob. Al.
71.

Sprawozdawca p. Zucker (czyta):

(Głosy): Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest większość. Wniosek ten przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę odczytać wniosek.

Sprawozd. p. Zucker (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Upoważnia się Wydział kraj. do przeprowadzenia rekonstrukcyi latryn i wychodków w szpitalu głównym we Lwowie.

2) Udziela się Wydziałowi kraj. na ten cel kredytu dodatkowego na rok 1877 w wysokości 21.640 złt. w. a.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Jakkolwiek wniosek ten nie jest wielkiej wagi, bo dotyczy się wydatku kilku tysięcy złt., to jednak sędzę, że wszystko, cokolwiek znajduje się w komisji budżetowej, powinno być szczegółowo przetrutynowanem. Ja tę sprawę przejrzałem i przyszedłem do przekonania, że koszta, które są teraz wyrachowane, są za wysokie. Sprawa ta po raz 3ci przychodzi pod dyskusją wys. Sejmu. Pierwszy raz w r. 1872. uchwalono 5600 złt. na te latryny, potem znowu po dwóch latach 5600, ale to nie wystarczyło i nareszcie przychodzi Wydział krajowy z żądaniem 21.507 złt. Zdawało mi się, że suma taka na latryny w szpitalu powszechnym jest za bardzo wysoka w porównaniu z tém, że takie miasta jak Sokal i Sanok nawet 15000 złt. nie mogą zebrać na cele szpitalne. Panowie zwiędzając tutejszy szpital powszechny w celu zbadania spraw szpitalnych, przyszedłem do tego przekonania, że suma ta jest za wysoką i dlatego będę proponował niższenie téj sumy o pewną cyfrę, która będzie w zupełności dokładną.

Projekt w sprawozdaniu przez posła janowskiego podany, zakrawa cokolwiek na skalę francuską. My, cośmy się uczyli we Francyi, przyzwyczailiśmy się wszystko to, co jest francuskie uważać za najlepsze i zastosowywać w kraju. W sprawozdaniu zaproponowanem jest, aby konstrukcja była żelazną. We Francyi jest to nadzwyczaj usprawiedliwione, bo belki żelazne zajmują mało miejsca i budowa cała może być o piętro podwyższoną, a zarazem tam jest to połączone z pewną oszczędnością, bo drzewo jest drogie. U nas zachodzi zupełnie przeciwny wypadek, bo mamy drzewo tanie i to dobrego gatunku, moglibyśmy więc konstrukcyę żelazną, drewnianą konstrukcyą zastąpić.

W sprawozdaniu jest powiedzianem, że zbiorniki mają być przemurowane. Zwiędzałem szpital powszechny we Lwowie od suterenu aż do góry i znajduję, że zapach, który się rozchodzi, a który nie jest zupełnie przyjemny, nie pochodzi z kloaczego dołu, tylko ze źle urządzonych podłóg. Przyznaję, że latryny koniecznie muszą być przebudowane, bo grożą upadkiem, lecz sprzeciwiam się temu, aby były przerobione, bo można by zrobić wiązanie z drzewa.

Następnie znajduję, że nie potrzeba nowego przewodu czyli rur żelaznych, bo są żelazne i w dobrym znajdują się stanie. Zdaje mi się więc panowie, iż dobrze by było, gdyby Wydział krajowy kazał tę sprawę lepiej zbadać, ponieważ zbiornik mojem zdaniem nie potrzebuje przebudowania i jest bardzo dobrze ustawiony. Jest to zbiornik lepszy, niżeli w Kulparkowie.

Zwracam również uwagę wys. Izby na tę okoliczność, że gdy w Kulparkowie, na przerobienie nadzwyczaj złych latryn, proponuje komisya 7500 złt., to tu, gdzie latryny są w lepszym stanie, proponuje 21 tysięcy kilkaset złt. Ja twierdżę, że za tę sumę w Kulparkowie nie będzie można doprowadzić latryny do skutku, i jeśli przyjdzie do tego, to będzie za podwyższeniem; tu jednak, jestem za niższeniem téj ceny, bo nie można twierdzić, że będziemy za nią mieli coś pięknego (wesółość).

Niech się panowie nie śmieją, ja zwiędzałem szpitale zagraniczne — francuskie i tam latryny nazywają „la rose des hopitaux“, bo od tego zależy zdrowie i przyjscie do zdrowia w szpitalu. Tego nie można sobie lekceważyć.

Powiedziano, że to daleko lepiej wpłynie na wyzdrowienie chorych. Ja téj potrzeby nie widżę, bo ze sprawozdania, które Wydział krajowy przedłożył, pokazuje się, że w szpitalu tym mniej chorych umiera a więcej przychodzi do zdrowia, niż gdziekolwiek w Europie. I tak téż jest, i tak musi być rzeczywiście. Zwiędzałem szpital i znalazłem, że powietrze jest tam bardzo dobre; a w latrynach, jakkolwiek starych i upadkiem grożących, czystość i desynfekcyja nadzwyczaj dobrze są urządzone.

Pozwolę więc sobie zrobić uwagę do wniosku komisji, a mianowicie zgadzam się na to, że komisya obciąła wydatek na kaloryfery, bo taki sam wniosek miałem postawić, lecz nie zgadzam się na to, ażeby zbiornik był przemurowany, tylko aby go wcementować, tudzież aby wiązanie nie było z żelaza, tylko z drzewa. To są główne zmiany, którebym prosił uwzględnić i polecić Wydziałowi krajowemu, by się do tego zastosował.

JE. hr. Marszałek. Szanowny poseł zapowiedział wniosek do rozprawy szczegółowej. Upraszam szanownego posła, aby wniosek swój podał na piśmie. Czy żąda kto głosu do rozprawy ogólnej? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zucker. Zastrzegam sobie od-
50*

powieź na przemówienie posła Krukowieckiego do rozprawy szczegółowej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy teraz do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy odczytać punkt I.

Sprawozd. p. Zucker (czyta:) Upoważnia się Wydział krajowy do przeprowadzenia rekonstrukcji latryn i wychodków w szpitalu głównym we Lwowie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Postawiłem wniosek, odesłania tego wniosku do Wydziału krajowego, do dobrego strntynowania i przekonania się, czy powody przez komisję przytoczone, są rzeczywiste.

JE. hr. Marszałek. Więc szanowny poseł stawia wniosek odraczający.

Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

P. Zucker. Kwestya rekonstrukcji latryn w szpitalu głównym we Lwowie, jest na porządku dziennym wysokiego Sejmu, od r. 1872 począwszy. Otóż już w tym roku uznano konieczną potrzebę tój rekonstrukcji, jednakże nie miano jeszcze należytego przeświadczenia o tém, jakie rozmiary tój rekonstrukcji nadać będzie potrzeba.

Główną wadliwością ówczesnej uchwały było to, że nie była opartą na ściślej, z góry określonej podstawie, a mianowicie, że nie miano pod ręką technicznych opracowań projektu, ani też kosztorysu. Niech się zatém szanowny oponent temu nie dziwi, że ówczasnie przez wysoki Sejm uchwalona suma, później w roku 1870, kiedy przystąpiono do szczegółowego opracowania projektu, okazała się niedostateczną. Otóż gdy dopiero z tego kosztorysu i planu, który jest podstawą wniosku komisji budżetowej, pokazało się, że suma kosztów wymaganych na rekonstrukcyę, bardzo znacznie przenosi kredyt, na ten cel przez wysoką Izbę dwukrotnie, w łącznej sumie 11.200 złt., uchwalony, przeto Wydział krajowy, jakkolwiek nie zapoznawał naglącój bardzo potrzeby, przystąpienia jak najprędzej do wykona-

nia rekonstrukcji, jednakże nie sądził, żeby miał prawo do tak daleko sięgającego przekroczenia budżetu i dlatego, o ile się dało sztukował, podstępłowywał komory wychodków, które nawet niebezpieczeństwem runięcia zagrożone były, byleby tylko przeczekać, aż wysoka Izba się zbierze i orzec będzie miała sposobność. Obecnie, gdy ta sprawa toczy się od tylu lat, gdy zwołaną była ankietą, do której wchodzi najznakomitsi technicy, na jakich się stolica kraju tylko zdobyć mogła, gdy spisano cały szereg protokołów, gdy plany umiejętnie wypracowane, mogłyby być wzięte za podstawę wniosków tak dla Wydziału krajowego, jak dla komisji budżetowej, gdy nareszcie na podstawie tych planów sporządzony został kosztorys najbardziej szczegółowy i sprowadzono kosztą do minimalnej sumy, polegającej na analizie cen najdokładniejszej, w takim składzie rzeczy, kiedy się tak Wydział krajowy jak i komisya budżetowa spodziewały, że wysoki Sejm, mając takie dane, nie zechce żadną miarą przeczytać za zadanie zgromadzenia prawodawczego, wchodzić w techniczne szczegóły, które się odnoszą do kwestyi samej budowy, do kwestyi ściśle umiejętniej, otóż, że w takim składzie rzeczy, wys. Sejm polegać będzie na tych priorach, na zdaniu znawców i na odpowiedzialnym za trafność wyborn systemu latrynowego i urzędzeń dotyczących, Wydziale krajowym, jako władzy wykonawczej krajowej. Tymczasem w wysokięj Izbie odzywa się głos z opozycyą, która zmierza do tego, żeby rekonstrukcyę, uznana przez wszystkie organa do tego powołane za nieodzowną, za konieczną i nie cierpiącą dalszej zwłoki, odroczoną została aż do dalszego zbadania sprawy, któreby oczywiście w tój sesyi wys. Izbie nie mogło już służyć za substrat dalszych postanowień.

A któż nam zaręczy, że gdyby Sejm na tę drogę chciał wstąpić, o czém pozwolę sobie powątpiewać, że wówczas szanownemu posłowi Krukowieckiemu nie okażą się znowu niedostatecznemi opinie i zdania wydane przez biegłych, powołanych do oceny przedmiotu.

Otóż w tym składzie rzeczy, nie sądzę, żeby wysoka Izba mogła się zgodzić z wnioskiem odroczenia, zwłaszcza, że zachodzi periculum in mora, i rzecz nadal odkładaną być nie może.

Władze bezpieczeństwa, władze policyjno-budownicze, które dotąd przez szpary patrzą i nie występują energicznie z żądaniem usunięcia wskazanych niedogodności, niedostatków, zapewne dlatego,

że się spodziewały, iż Sejm na najbliższej sesji potrzebie tej zaradzi, te władze nie będą mogły narzeczcie uczynić nic innego, jak kazać z urzędu, wychodki szpitalne, zagrożone zawaleniem się zamknąć i usunąć. Takiej ostateczności stanowczo należy zapobiedz.

Co do szczegółów, podniesionych przez pana oponenta, pozwolę sobie nadmienić, że co do żelaznej konstrukcyi, to po pierwsze: nadwyżka kosztów konstrukcyi żelaznej nad drewnianą, którą szanowny oponent zaleca, wynosi nie więcej jak 4000 kilkaset zł., a właściwie podług sprawdzonego kosztorysu, który wnioskowi komisji służył za podstawę i który sprowadzono do okrojenia ogólnych wymogów o sumę 2.300 zł. w. a., wynosi ta nadwyżka kwotę 3000 kilkaset złr.

Przyzna mi szanowny oponent, że konstrukcyja drewniana w miejsce żelaznej, narażona na nasiąkanie wydzielinami, ulega rychlejszemu zniszczeniu, podczas gdy konstrukcyja żelazna nie jest wystawiona na te wpływy i przez dłuższy czas ostać się może. W obec stosunkowo nie wielkiej nadwyżki, konstrukcyja ta już więc ze względu ekonomicznego zasługuje na pierwszeństwo, a według zdania znawców zasługuje także na pierwszeństwo i ze względów technicznych, albowiem nie absorbuje tych wydzielin i nie wydaje zabijających odorów, które w zakładzie leczniczym są źródłem i ogniskiem chorób i niweczą skutki racjonalnego leczenia.

Co do potrzeby nowych rur spustowych, twierdzi oponent, że rury spustowe są w dobrym stanie i że ich zastąpienie nowymi uważa za rzecz zbyteczną. W tej mierze pozostaje mi tylko polegać na zdaniu znawców. Ja zwiędzałem te miejsca ustronne, o których mowa, i muszę wyznać, że ze stanowiska referenta komisji budżetowej, nie czułem się powołanym do zbadania rur spustowych, które sięgają aż do dołów kloacznych (wesolość), a raczej powiem, że od razu uczułem, iż to przechodziłoby znacznie moją możność (wesolość).

Szanownemu oponentowi muszę przyznać, że w tej mierze nie umiałbym dotrzymać mu kroku, a powiedzieć można na jego pochwałę, że w gorliwości sprostania powierzonemu sobie zadaniu, zlustrowania czynności Wydziału krajowego, posunął się jak można tylko najdalej, sięgając aż do głębi przedmiotu (wesolość). Ja za tym przykładem pójść nie byłbym w stanie. Otóż w tej mierze, nie mogłem upewnić się i nie mogę wiedzieć, czy szanowny oponent ma słuszość, czy nie; ale niech tak

będzie. To jednak może posłużyć do zaspokojenia jego obawy, że Wydział krajowy zechce zużytkować tę cenną uwagę i zanim przystąpi do zamierzonego dzieła rekonstrukcyi, zajmie się ponownie zbadaniem stanu tych rur. Jeżeli się w istocie okaże, że one jeszcze do użycia służyć mogą, to możemy się słusznie tego spodziewać po władzy tak dbalej o oszczędność funduszu krajowego, że pójdzie za wskazówkami danemi.

Trzeci jeszcze szczegół podniósł p. oponent, a mianowicie, że przemurowanie dołu kloaczego jest niepotrzebne.

Otóż w tej mierze, nie mogę także, jak tylko powołać się na orzeczenie znawców, którzy protokolarnie, po kilkakrotnie, pod przewodnictwem jednego z członków Wydziału krajowego, a specjalnego referenta tej sprawy, wypowiedzieli zdanie, które jako na znajomości rzeczy oparte, powinno być dla nas najbardziej miarodawczem.

Z tych wszystkich względów, oraz z tego powodu, że gdy idzie o rozpoznanie kosztów, których zbadanie głównie należało do komisji budżetowej, i gdy ta komisya, mimo że względów oszczędności bynajmniej nie spuszczała z uwagi, jednak przedewszystkiem miała na oku cel właściwy racjonalnie zamierzonej rekonstrukcyi, a w obec tego celu względ oszczędności źle pojętej i źle zastosowanej musiał ustąpić — nie mogę inaczej, jak najmocniej sprzeciwić się żądaniu p. oponenta i trwam przy wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Szanowny poseł Krukowiecki uczynił wniosek odraczający, a potem złożył poprawkę, która może być dodatkiem do ustępu 1go.

Zapytuję więc szanownego posła, czy uczynił ten wniosek ewentualnie, w razie gdyby upadł wniosek odroczenia, jako dodatek do pierwszego punktu, bo tak to zrozumiałem.

P. hr. Krukowiecki. Uczyniłem wniosek, ażeby odesłać wniosek komisji do Wydziału krajowego.

Przyznaje, że byłoby to odroczeniem sprawy, która jest konieczną, dlatego cofam mój wniosek, a tylko proszę o zmianę ustępu pierwszego. Wychodzę z tego stanowiska, że wielu jest specjalistów, jak szanowny sprawozdawca powiedział, którzy nie chcą nosa . . . (niepokój, wesolość). Ja to właśnie mam sobie za pochwałę i zasługę, a co do rur żelaznych.

JE. hr. Marszałek (przerywa). Proszę szanownego posła, dyskusya jest zamknięta, zapytuję więc p. posła, czy czyni wniosek jako dodatek do artykułu I.

P. hr. Krukowiecki. Wniosek ten czynię do oszczędności.

JE. hr. Marszałek. Ale co do formalnego traktowania musi być pewien sposób ustanowiony, albo może go szanowny poseł uczynić jako dodatek do ustępu pierwszego, albo jako nowy wniosek.

P. hr. Krukowiecki. Wnoszę jako dodatek do ustępu Igo.

JE. hr. Marszałek. W takim razie poddam go do poparcia, a jeśli będzie poparty, otworzę dyskusyę. Wniosek p. Krukowieckiego brzmi (czyta):

„aby dół zbiornikowy nie był przemurowany, aby system beczkowy był zaprowadzony, aby nie były przewody żelazne nowo robione, gdyż dawne są dobre i także żelazne, i aby wiązanie nie było żelazne lecz dębowe.“

Upraszam tych panów, którzy popierają wniosek posła Krukowieckiego, aby zechcieli rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek ten nie jest dostatecznie poparty.

Czy żąda kto głosu? (Nikt).

JE. hr. Marszałek. Upraszam o odczytanie ustępu pierwszego i drugiego.

Sprawozdawca p. Zucker (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do przeprowadzenia rekonstrukcyi latryn i wychodków w szpitalu głównym we Lwowie.

2. Udziela się Wydziałowi krajowemu na ten cel kredytu dodatkowego na rok 1877 w wysokości 21.640 złt. w. a.“

(Głosy. Trzecie czytanie).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują w trzecim czytaniu, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Wicemarszałek ks. biskup Stępnicki (zajmując krzesło marszałkowskie). Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego. o udzielenie prawa do poboru myt. Sprawozdawca p. Badeni Władysław.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzozowie na dalsze lat pięć prawa do pobierania opłat mytniczych, przy drodze powiatowej brzozowsko-domaradzkiej.

Wysoki Sejmie!

Droga powiatowa brzozowsko-domaradzka omyconą pierwotnie była rozporządzeniem Ministerstwa Stanu z dnia 29. maja 1866. l. 7884 na przeciąg lat pięciu

Po upływie rzeczzonego terminu wysoki Sejm, ustawą sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 3. grudnia 1871 r., przedłużył prawo pobierania myta na dalsze lat pięć.

Prawomocność ustawy sejmowej upłynęła z początkiem roku 1877, zaczęł Wydział powiatowy w wykonaniu uchwały Rady powiatowej z dnia 31. lipca 1876 r. uprasza o odnowienie koncesyi z zastosowaniem dotychczasowej taryfy.

Przedłożone dowody okazują:

że długość drogi z Grabownicy przez Brzozów do Domaradza wynosi przeszło 17 $\frac{1}{2}$ kilometrów i łączy się z drogą od Blizny do Jasiennicy, mającej przeszło 3 $\frac{1}{2}$ kilometrów, czyli cała omycona przestrzeń drogi powiatowej, zaopatrzonej w pokład kamienny, wynosi więcej jak 21 kilometrów.

Wedle budżetu z r. 1876 na utrzymanie drogi brzozowsko-domaradzkiej preliminowaną była kwota 4275 złt. 50 ct.

Gdy tymczasem dochód z myta, jak przekonywa protokół licytacyjny z r. 1875 przynosi tylko kwotę 2565 złt.

Zestawienie powyższych okoliczności pokazuje, że potrzeba dalszego omycenia téj drogi nie ustała.

Wydział więc krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o odnowieniu Radzie powiatowej w Brzozowie, prawa do pobierania opłat mytniczych przy drodze powiatowej brzozowsko-domaradzkiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Brzozowie w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na dalsze lat pięć prawo do poboru myta, na drodze powiatowej brzozowsko-domaradzkiej pod warunkiem utrzymania tej drogi z należącymi do niej przedmiotami kosztem funduszu powiatowego.

Art. II.

Pobór myta odbywać się będzie przy dwóch rogatkach, a mianowicie na przejeździe od Sanoka do Brzozowa po połączeniu się dróg z Grabownicy i z Haczowa i przy wyjeździe z Brzozowa do Domaradza, a to w ten sposób, że te dwie rogatki mają być co do opłaty myta uważane za jedną rogatkę. Należytość mytnicza będzie przeto opłacana raz tylko przy wjeździe do Brzozowa, przy wyjeździe zaś nie pobiera się żadnej należytości.

Art. III.

Opłata myta wynosić będzie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoto: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) centy.

Wyjątek stanowią bydła wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, za które nie opłaca się myto.

d) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jakoto: od cieląt, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, np. od prosiąt, jagniąt, kozłat 1 (jeden) cent.

Art. IV.

Wszystkie dla dróg krajowych istniejące przepisy co do uwolnienia od opłaty mytniczej i zniesienia takowej, stosują się także co do opłaty tego myta drogowego.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda upraszam o odczytanie uchwały.

P. Bartmański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Upraszam tych panów, którzy się z tą formą głosowania zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują w 3ciem czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca poseł Władysław hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o odnowieniu dla gminy miasta Przemyśla prawa do pobierania opłat kopytkowych.

Wysoki Sejmie!

Ustawą sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 18. kwietnia 1874 roku gmina miasta Przemyśla otrzymała na przeciąg lat czterech, prawo do pobierania opłat kopytkowych przy pięciu rogatkach miejskich z wymiarem taryfy najniższej.

Prawo pomienione rozciągnięte następnie zostało do trzech nowych wjazdów miejskich, w moc uchwały wysokiego Sejmu, sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 24. stycznia 1875 r.

Termin nadań koncesyi upływie w miesiącu maju roku przyszłego, gmina zatem uprasza o przedłużenie takowej na dalszych lat pięć.

Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 10. sierpnia b. r. większością głosów uchwaliła poprzeć petycją gminy, zastrzegając:

1) ściśle przestrzeganie, ażeby dochód z ko-

pytkowego obracany był na potrzeby drogowo-miejskie ;

2) ażeby fury drogą buszkowicką i jarosławską przez Przemyśl na trakt węgierski po drzewo dla domowego użytku jadące, wolne były od opłaty.

Zastrzeżenia Rady powiatowej, Zwierzchność gminy miasta Przemyśla, jak świadczy sprawozdanie z dnia 20. b. m. l. 5739, w zupełności przyjęła, a dopilnowanie tych zastrzeżeń należy do zakresu administracyjnego działania Wydziału krajowego i Wydziału Rady powiatowej, a względnie Wydziału powiatowego.

Natomiast mniejszość Rady powiatowej przemyskiej w petycji do wysokiego Sejmu podanej, a przekazanej do załatwienia Wydziałowi krajowemu, uchwałą z dnia 20. b. m. w interesie gmin sąsiednich, oświadcza się za zupełnym zniesieniem opłat kopytkowych, w mieście Przemyślu.

Zważywszy:

że akta nie wykazują wcale, ażeby okoliczności, które wpłynęły pierwotnie na udzielenie dla gminy miasta Przemyśla koncesyi kopytkowej, w czémkolwiek się zmieniły;

że dochody kopytkowe od roku 1874 po koniec roku 1877 zapewniły kwotę 23.250 zł., gmina zaś na potrzeby drogowe miejskie przeznaczyła w tym samym czasie znacznie więcej, bo kwotę 30.970 zł.

wreszcie zważywszy:

że budżet gminny z roku 1877 wykazuje niedobór w kwocie 6293 zł.

Wydział krajowy, zgodnie z opinią większości Rady powiatowej, jest za odnowieniem koncesyi kopytkowej, wedle dotychczasowej taryfy, wnoszącej zatem:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu gminie miasta Przemyśla dalszego prawa do pobierania myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Przemyśla, na dalszych lat pięć,

nadaje się prawo do pobierania myta kopytkowego, pod warunkiem utrzymania własnym kosztem i w dobrym stanie placów, ulic i dróg miejskich.

Art. II.

Pobór kopytkowego odbywać się ma na ośmiu rogatkach miejskich, przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

- 1 przy rogatce lwowskiej,
2. przy rogatce dobromilskiej,
3. przy rogatce jarosławskiej,
4. przy rogatce na węgierskim trakcie,
5. przy rogatce na drodze do Pratkowic,
6. na drodze miejskiej od Buszkowic z zaporą na Zasanu,
7. na drodze od Krownik z zaporą na téjże drodze,
8. na drodze od Cybulanki z zaporą tamże na terytorjum miejskiem.

Art. III.

Kopytkowe pobierać należy raz jeden, to jest przy wjeździe do miasta podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś źrebięta, cielęta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty kopytkowego.

Art. IV.

Przy pobieraniu opłaty kopytkowej, mają być zachowane ogólnie przepisy o uwolnieniach od opłat mytniczych, lub o znizeniu takowych.

Art. V.

Od zwierząt w art. III. poszczególnionych, to

jest opłatą kopytkową objętych, znosi się wszelkie inne opłaty miejskie, o ile takowe pobierane były podczas dni targowych lub świątecznych.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki.
P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Na ręce moje większa część Rady powiatowej przesłała wniosek, aby tej ustawy nie zatwierdzać. Ja jestem osobiście przeciw wszelkiemu kopytkowemu, jak to już oświadczyłem przy rozprawie nad kopytkowem dla miasta Kołomyi.

Jest to kwestya specjalna i dlatego zabrałem głos, aby objaśnić, jak rzeczy stoją.

Kopytkowe jest uciążliwe dla wszystkich włościan; narzekają oni już od dawna na to kopytkowe; żądali i w Radzie powiatowej, aby wnieść do wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego petycję, by tego kopytkowego nie odnawiano. Właśnie teraz w mojej nieobecności traktowała się ta sprawa w Radzie powiatowej i tylko większością jednego głosu zapadła uchwała za kopytkowem. Włościanie i mniejsze miasteczka oświadczyli się przeciw kopytkowemu i tylko głos prezesa przeważył.

Powszechnie się skarżą, że jest to ogromny ciężar i że miasta powinny tak swoje drogi budować, jak gminy wiejskie. Ze specjalnej dyskusji dowiemy się zapewne, że te miasta wydają wiele na szkoły i kwaterunki, ja jednak jestem tego zdania, iż to, co przyznaczono na drogi, winno iść na drogi, a co na szkoły, niech idzie na szkoły.

Gdyby przynajmniej miasto pobierając kopytkowe, zaprowadziło ulepszenia na tych drogach. Ale tak nie jest. Oto plac dla włościan na sprzedaż bydła wyznaczony sprzedano i kamienice na nim pobudowano. Że miasto nie jest ubogie, tego dowodzi budżet, które mieści 100.000 złt. wydatków. Kopytkowe przynosi dla miasta 7000 złt., a nas kosztuje przynajmniej 12.000 złt. — pomijając niedogodności, jakie przy tych zaporach drogowych ponosimy. W Przemyślu pod tym względem złe panują stosunki.

Przyjeżdża się do jednej stacyi i opłaca się myto, parę kroków dalej kopytkowe, a w końcu opłatę od mostu. Prócz tego trzeba wiedzieć, że w Przemyślu drogi niewysztrowane, a na wiosnę takie błoto, że się grzęźnie na 20 centymetrów.

Co do dróg, to szanowny referent Wydziału

krajowego zechce poświadczyć, że w kwestyi sztrowania jednej drogi była raz przez 12 lat sprawa w zawieszeniu, a tymczasem niejednego konia zabito i niejeden wóz się połamał. Teraz jest tam świeża droga Franciszka Józefa, którą wybudował — droga prześliczna, prawdziwy bulwar — komitet fortyfikacyjny, ale w stanie zepsutym i nadaremnie odwoływano się do miasta, do Wydziału krajowego, droga dotąd nie naprawiona.

Po drugiej stronie miasta był plac, na którym włościanie stawali dla targu, aby nie potrzebować płacić mostowego. Ale i tego im wzbroniono; policya zmuszała ich jechać do miasta i płacić 24 ct. Odwołuję się do p. Marszałka, aby poświadczył czy to nieprawda, co mówię.

Zapytuję więc panów, dlaczego mamy zmuszać wieśniaków do płacenia podatku na rzecz miasta. Jeżeli gmina wiejska, mająca 150 mieszkańców przy równej przestrzeni swoje drogi w dobrym stanie utrzymuje, to i miasto liczące 20.000 mieszkańców obowiązki temu zadość uczynić może. Nieprzeczę, że chodniki to rzecz dla miasta bardzo pożyteczna, ale wieśniacy z nich nie korzystają.

Otóż panowie, ja w imieniu Rusinów, których przedstawiam, nie chcę z wami prowadzić wojny, ale w imię miłości i zgody, proszę was, nie zatwierdzajcie tego kopytkowego, niech każdy robi i płaci za siebie. Wnoszę, aby nad wnioskiem Wydziału krajowego przejść do porządku dziennego.

P. Waygart. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Waygart ma głos.

P. Waygart. Z tego co szanowny p. Krukowiecki przytoczył, wnoszę stanowczo, że zarzuty przez niego podniesione sam zniweczył, bo powiedział, oddajcie to co drogowe, na drogi — a szanowny sprawozdawca Wydziału krajowego oznajmił tutaj, że Sejm uchwalając w r. 1874 kopytkowe dla miasta Przemyśla, rozważył stan rzeczy i uznał to udzielenie prawa do poboru kopytkowego za potrzebne. Od tego czasu nic się na lepsze nie zmieniło w Przemyślu, a ja powiem nawet, że się zmieniło na gorsze. Budżet tego miasta na rok 1876 zamknięto z niedoborem 1921 złt., a na r. 1877 z niedoborem 6248 złt.

Powody tego niedoboru są te, że w tym czasie podwyższono podatki i ekwiwalenta. Z powodu ustaw szkolnych z r. 1873 miasto większe ponosi

ofiary na cele oświaty, bo oprócz kosztów na ubikacje, wydaje rocznie przeszło 13.000 złt.; zaś na umieszczenie wojsk uiszcza rocznie, wliczając w to wartość czynszu koszar przynajmniej co roku 12.000 złt. To wszystko wynosi blisko 40.000 złt. nie licząc innych rozlicznych i znacznych potrzeb miasta. W tym stanie rzeczy gmina zmuszoną była postarać się o jakieś źródła dochodów na cele drogowe, a tém jest kopytkowe i zdaje mi się, że słusznie, bo jeżeli przy innych drogach pobierają się myta, to i na tych, które dla użytku okolicy służą, miasto opłatę pobierać może.

Powiedział p. Krukowiecki, że to co drogowe niech idzie na drogi. Mogę upewnić szanownego posła, że w Przemyślu tak się dzieje, albowiem w roku 1874 wpłynął dochód z kopytkowego 2.411 złt. 12 ct., tymczasem wydatki na cele drogowe i bruki wynosiły w tym roku 5683 złt. 63 ct. W r. 1875 wpłynęło z kopytkowego 6598 złt. 95 ct., wydatki na drogi zaś wynosiły 9373 złt. 18 ct. W r. 1876 było z kopytkowego 7150 złt. dochodu, a wydano na cele dróg i bruków 8750 złt. 57 ct., tak, że w ciągu tego czasu aż do końca grudnia 1876 wydano razem o 7720 złt. więcej, jak z kopytkowego pobrano.

To uspokoi zapewne p. Krukowieckiego tak, że za wnioskiem Wydziału krajowego głosować będzie, ja spodziewam się tego, a témbardziej, bo w Przemyślu istnieją bardzo dobre drogi i bruki używane bardziej przez przybywających, jak mieszkańców miasta. Nadmienić mi tu jednak wypada, że w Przemyślu znajduje się bruków 6760^o sążni, chodników 13.665 sążni bieżących, i przeszło 98 morgów ulic, dróg i placów miejskich.

Te cyfry zdaje mi się, przekonają p. Krukowieckiego, iż datkami takimi, jak kopytkowe, które wynoszą li 2 centy od konia lub wołu, tak znacznych wydatków na utrzymanie takiej ilości dróg i bruków, jakie w rzeczy samej są potrzebne i istnieją, pokryć nie można, i że gmina obok dochodu z kopytkowego całego, jeszcze znaczne sumy dopłacać musi, tak, jak to dotychczas sumiennie czyniła.

Szanowny p. Krukowiecki podniósł tutaj, że gmina nie ma targowicy. Ja muszę temu zaprzeczyć, albowiem ta targowica, o której p. Krukowiecki myśli, a która istniała dawniej, znajdowała się wśród miasta, była szczupłą i została w części pozbyta na cele fortyfikacyjne.

Zarzut więc, że tę targowicę usunięto, jest bez znaczenia, szczególnie, bo na reszcie pozostałego placu, który wynosił około 2000^o sążni, targowica odbywać się nie mogła, a gmina urządziła inną targowicę całkiem nową, o wiele obszerniejszą, która chociaż się szanownemu p. Krukowieckiemu obecnie nie podoba, wkrótce go zadowolni, bo zajmuje 10—15.000^o, będzie znacznie podwyższoną, a że jest położona nad Sanem, świeże powietrze tamże ożywiać będzie handel bez dokuczania miastu.

Powiedział p. Krukowiecki, że znajdują się w Przemyślu drogi, po których przejechać nie można, że od lat 12tu już jakaś tam droga jest w zaniedbaniu i nie do przebycia.

Ja panowie już 22 lat tam mieszkam, ale o takich drogach nie słyszałem, bo wszystkie drogi tak wyglądają i tak są utrzymywane, jak rządowe lub powiatowe.

Zarzucał p. Krukowiecki, że gmina się opierała szutrowaniu jednej drogi nad Sanem. Otóż nie przeczę tego, że się opierała, ale opierała się dla tego, bo nie miała do tego obowiązku, a nawet prawa. Droga ta została bowiem w celach fortyfikacyjnych przez skarb wojskowy wybudowaną, który otrzymawszy od miasta 7000 złt. drogę tę użyteczną pozostawić obiecywał, a tego obowiązku nie dopełnił.

Odwołuję się zresztą do aktów Wydziału krajowego, z których przekonać się można, że gmina nie chcąc pozostawić tej drogi zepsutej, wzięła się do jej szutrowania, a obecnie tylko udaje się do władz, aby dalsze oszutrowanie takowej odbywało się kosztem tego funduszu, do którego ona należy.

P. Krukowiecki użalał się na to, że zwierzchność gminna zabrania furom stawać na pewnym placu przed rogatką, na którymby z pominięciem myta mogły odbywać targ. Na to odpowiem, że dla kilkudziesięciu fur utrzymywać osobną policją, byłoby rzeczą niepodobną i dla tego zmusza się wszystkich, mających interes w mieście, aby się z furami na jednym miejscu gromadzili, bo tego wymaga bezpieczeństwo i porządek.

Spodziewam się, że gdy nie ustąpiła podstawa, która skłoniła wysoką Izbę raz do nadania gminie miasta Przemyśla prawa do poboru kopytkowego, wysoki Sejm i dziś już li dla tego samego przychylić się zechce do wniosku Wydziału krajowego.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos przeciw wnioskowi.

P. Męciński. Proszę o głos przeciw wnioskowi.

P. Tyszkowski. Proszę o głos przeciw wnioskowi.

P. Zucker. Proszę o głos za wnioskiem.

Głos. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Jest wniosek zamknięcia dyskusji, a zapisani są do głosu:

P. Krukowiecki przeciw.

P. Męciński przeciw.

P. Tyszkowski przeciw.

P. Zucker, za.

Upraszam tych panów, którzy są za zamknięciem dyskusji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

Pp. posłowie, którzy sprzeciwiają się wnioskowi Wydziału krajowego, raczą wybrać mowcę generalnego.

(Po chwili). Kto jest generalnym mowcą?

(Głosy). P. Męciński.

P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Zapisalem się do głosu chcąc tylko w kilku słowach zaznaczyć moje zasadnicze stanowisko w tej sprawie. Ponieważ jednak wskutek zamknięcia dyskusji mam przemawiać jako generalny mowca, daruje więc wysoka Izba, że nieco dłużej jak chciałem zajmować muszę jej uwagę.

P. Waygart w odpowiedzi p. Krukowieckiemu powiedział, że p. Krukowiecki pobił się własnymi argumentami, bo dowiódł, iż kopytkowe ma racją bytu w Przemyślu. Ja inaczej to zrozumiałem.

Mojem zdaniem p. Waygart nie osłabił ani jednym wywoдем argumentów swego przeciwnika.

P. Krukowiecki kładł główny nacisk na to, że ciężar kopytkowego spada na okolicznych mieszkańców i że w Przemyślu są najgorsze drogi.

I tak jest. A co jest faktem, żadnymi wywodami zbić ani osłabić się nie da.

Przecież ciężarów, które podług ustawy drogo-

wój okowiązane są ponosić gminy miejskie nie można zwać na wsie najbliższe położone, bo one mają swoje obowiązki u siebie.

Ustawa drogowa oznaczy prestacye dla wszystkich mieszkańców: Gminie miejskiej wolno jest zastąpić takowe gotówką i wstawić w budżet sumę, która w zamian prestacyi od gminy należnej na drogę ma być użyta.

Rachował nam wprawdzie p. poseł, co to gmina ma wydatków rozmaitych, ale nie powiedział ani wykazał czy wartości prestacyi zamienionej na pieniądze używa się tam na cele drogowe. A ileż wreszcie jest gmin wiejskich, które stosownie do środków jakimi rozporządzają, jeszcze mniej mają i mogą. Wielkość ciężarów nie pociąga jeszcze za sobą następstwa — aby je zwać na drugich.

Nie przemawiam ja tutaj przeciw Przemyślowi wyłącznie. — Jestem przeciwny kopytkowemu zasadniczo, jako poborowi niesprawiedliwemu — i dla tego przeciw wszelkim wnioskom o kopytkowe dla któregoś miasta zawsze wotować i mówić będę. — Pozwolę sobie dać przykład na cyfrach oparty — jak to rzecz ta wygląda.

Przykład to nie idealny, ale wzięty z miejscowości mi znanej.

Podatek stały w powiecie wynosi 100.000 złt. kopytkowe miastu powiatowemu czyni 10.000 złt., czyli powiat płaci na rzecz miasta 10% dodatków. Bo przecież mieszkańcy z dalekich okolic nie jeżdżą koniami do owego miasteczka.

I dlaczegoż to tak jest? Bo ten, komu potrzeba pieniędzy, nie szuka ich w własnych środkach, ale ze szkodą drugich bierze kopytkowe — i za to jeszcze dróg nie utrzymuje.

Niejeden nie zatrzymuje się zupełnie w mieście, przejeżdża tylko przez terytoryum miejskie i to najczęściej przez drogę krajową, powiatową lub rządową, i ten także, nie zużywając zupełnie drogi miejskiej, płaci niewiedzieć za co.

Do kolei, do fabryki, nigdzie się nie dostaniesz, nic nie zrobisz, żebyś się miastu nie potrzebował opłacić.

Zwracam uwagę i na tę okoliczność, że w terytoryum miast naszych większych, które właśnie mają prawie wszystkie prawo poboru kopytkowego, znajdują się drogi rządowe, krajowe lub powiatowe których miasta nie utrzymują wcale, ale rząd, kraj lub powiat.

Jeśli więc ten niesłuszny pobór ma istnieć, to niech przynajmniej wszystkie drogi w rejonie miast położone utrzymują się z tych dochodów. A tu tymczasem wiemy, że Wydziały powiatowe i Wydział krajowy są ciągle w sporach z miastami, że zaniedbują w tym względzie swoje obowiązki do tego stopnia, że nawet tych nielicznych dróg swoich nie utrzymują w stanie należytem.

Pisze się rekursa, podania, orzeczenia, a tymczasem pieniądze idą na inne cele. Co do Przemysła zachodzi tutaj jeszcze i to, że tam kopytkowe jeszcze istnieje, koncesya podobno dopiero za parę lat upływa, pocóż więc już dzisiaj uchwalać? Wrazie gdyby wniosek p. Krukowieckiego przejścia do porządku dziennego nie został przyjęty, czynię wniosek odraczający tej treści, aby sprawę tę odesłać Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Czy prawda, że w Przemysłu jest stan dróg najgorszy, i że miasto systematycznie i stale zaniedbuje swoje obowiązki, nie wiemy, bo jeden poseł tamtejszy utrzymuje, że tam błoto na 20 centimetrów głębokie, drugi, że wszystko jest dobrze. Nie wiemy, kto ma racją, niech więc Wydział krajowy będzie sędzią i on niech wysokięj Izbie powie, jak tam jest a jak być powinno.

Wiceniarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Szanowni przeciwnicy wychodzą w tej sprawie ze stanowiska zasadniczego. Sądzę jednakże, iż to stanowisko przy obecnym poszczególnionym wypadku o tyle jest chyłone, o ile wys. Izba w dawniejszych składach i w obecnym składzie tę kwestyą już przesądziła, nadając rozmaitym miastom bez wahania tego rodzaju koncesye. Gdybyśmy zatem nie rozstrzygnąwszy poprzód tej kwestyi ze stanowiska zasadniczego stanowczo i expresse, co dopiero ma później raz na zawsze nastąpić, wdali się z okazji pojedynczego wypadku do raźnie w zasadnicze jej rozstrzygnięcie, w miarę zmiany usposobienia chwilowego oddając los tej kwestyi przypadkowi, zwłaszcza oddając go na przypadek chwilowego składu Izby, doprowadziłoby to do takiego rezultatu, że nie byłoby równości, w wymiarze tego dobrodziejstwa. Jednemu miastu udzielilibyśmy tego prawa i tém samém przyświadczilibyśmy zasadzie, jak się to stało niedawno przy udzielaniu koncesyi dla miast Krakowa i Kołomyi, drugiemu zaś odmówilibyśmy a tém samém zaprzeczylibyśmy zasadzie. Powstałby z tego tylko zamęt pojęć i słuszna skarga miast, że wys. Izba nie kieruje się przy rozstrzyganiu

tych spraw jakąś stałą i powszechnie obowiązującą normą działania, tylko względami łaski lub niełaski.

Kwestya ta ma być zasadniczo przez Wydział kraj. traktowaną i na stole wys. Izby mają być złożone pewne zasadnicze wnioski, rozumiałbym zatem, gdyby szanowny oponent wtedy ze swym głosem wystąpił. Nie rozumiem zaś przesądzenia tego z okazji pojedynczego wypadku, zanim Wydział kraj. miał sposobność z ogólnego stanowiska rzecz poruszyć i wnieść.

Konsekwenca zatem wymaga, abyśmy trzymali się sposobu postępowania dotychczas praktykowanego, zwłaszcza, jeżeli zważymy, że miasta, które miały dotąd ten dodatek przyznany, swoje potrzeby a raczej stosunki odpowiednio już urządziły, a wiemy, że budżet takiej korporacji jak miasto, nie może być z dnia na dzień zmieniany, tylko jest on obmyślany na pewien szereg lat.

Gdyby odrazu chciano w Galicyi wstąpić na drogę odmienną, to sprowadziłoby się w miastach rozliczne kłęski, ponieważ ten dochód, na który już liczą, a który poprzednimi uchwałami wys. Izby jest niejako ulegalizowany, nagle byłby im odcięty, a powstałego stąd ubytku w dochodach miasta nie byłoby na razie czém zastąpić. Dalszym zarzutem jest, że kopytkowe jest ciężarem, który spada na okolicznych mieszkańców.

Mnie się zdaje, że to jest cechą wszelkich opłat mytniczych i kopytkowych. Mnie się zdaje, że taki sam zarzut możnaby wszystkim mytom zrobić a nawet i mytom drogowym. Zatem wszystkie myta należałoby znieść. Jest to kwestya, o której możnaby długo dyskutować, ale nie sądzą, aby w tej chwili i przy tej sposobności można tę rzecz rozstrzygnąć ostatecznie.

Co do mnie uważam za rzecz nzasadnioną, aby kopytkowe opłacał ten, który drogi używa. Tego samego żądał szan. oponent. Otóż pytam się panów, chciejcie osądzić, kto najwięcej zużywa bruków i dróg szutrowanych miejskich? Nie mieszkańcy miast, którzy nie jeżdżą po mieście, tylko ci, którzy przyjeżdżają i przejeżdżają, ci zużywają te drogi i ci winni się do utrzymania dróg w stosunku słusznym przyczynić. I to jest bez kwestyi sprawiedliwem.

Dopóki zatem w ogóle wys. Izba będzie się trzymała dotychczasowej zasady omycia, dopóty i przy udzielaniu koncesyi na pobór kopytkowego od tej zasady nie zechce zapewne odstąpić. Wszak

w tém nic nie ma zdrożnego, że przyjeżdżający do miasta opłacają kopytkowe. Wszakże oni jeżdżą do miasta dla załatwienia swych potrzeb i różnych interesów, czy to do sądu lub jakiego innego urzędu, czy żeby coś sprzedać lub kupić. Nie przyjeżdżają oni po to, aby miastu zrobić przysługę, tylko dla własnego interesu. Dlatego słusznem jest, aby za wszelkie korzyści i usługi, jakie miasto im wyświadczy, otrzymując oświetlenie, bruki, chodniki, policją i t. d. w zamian za to do utrzymania drogi przyczynić się zechcieli. W tém nie widzę nic zdrożnego, zwłaszcza, że cały ład w społeczeństwie na łączności wspierających się nawzajem interesów polega, a gdybyśmy chcieli pójść za przykładem szan. oponenta, śmiałybym zapytać. dlaczego my do datek indemnizacyjny opłacamy, czy to jest naszym interesem. To jest interes w pierwszej linii niegdyś obowiązanych i uprawnionych, ale zarazem także ogólny krajowy i ta łączność interesów wymaga i od nas ofiary, mimo, że sprawa indemnizacji jest dla miast zupełnie obcą.

P. Męciński: i dla nas.

P. Zucker (dalej). Sądzę, że z tych wszystkich powodów wys. Izba tak przy tej sposobności jak we wielu poprzednich analogicznych wypadkach zechce pójść za wnioskiem Wydziału kraj., zwłaszcza, że gdyby było inaczej, to zaprawdę z ubolewaniem musiałbym niestety skonstatować i wnosić, że ten duch nieprzychylny rozwojowi miast, który wczoraj w przemówieniach niektórych posłów zdawał się odzywać, nie jest tylko luźnym objawem myśli niektórych jednostek, ale że w ogóle owładnął tą całą wys. Izba (brawo).

P. Męciński. Proszę o głos w kwestyi osobistój.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Szanowny p. Zucker zaczynać przemawiać za tym wnioskiem przyznał początkowo, że występuje z czysto zasadniczego stanowiska, na końcu zaś zrobił uwagę, że tu jest pewna niechęć z góry powzięta. Otóż w tém uważam kwestyą osobistą.

Tu nie ma mowy o niechęci z góry powziętej — i przeciw takiemu pojmowaniu protestuję jak najuroczyściej — tu idzie o zasadnicze pojęcie sprawiedliwości, aby jeden za drugiego nie płacił.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Nikt

więcej głosu nie żąda (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Już przy rozprawie nad kopytkowem dla miasta Kołomyi, przed kilkoma dniami, wypowiedziałem zdanie, że zarzuty zasadnicze przeciw omycaniu w ogóle przy załatwieniu jednej specjalnej kwestyi podnoszone być nie powinny.

Wtenczas już nie zaprzeczyłem, że jakkolwiek mogą być usprawiedliwione zasadnicze zarzuty w kwestyi pobierania myt, to jednak zdaje mi się że łatwiej byłoby myta usunąć, które ze stanowiska ekonomicznego może istotnie są szkodliwe, ale trudniej będzie dochody z myta, kilkakroć stotyścię wynoszące, zastąpić innymi dochodami, a to takimi, któreby były im równoważne. Tyle co do zarzutów zasadniczych.

Co do zarzutów szczegółowych, jakie tutaj podniósł jeden szanowny poseł, to muszę zwrócić uwagę wysokiej Izby, jak śliską i niebezpieczną byłoby rzeczą, w ocenianiu stosunków miejscowych opierać się na zapatrywaniu pojedynczych posłów.

Wszakże Panowie słyszeliście dziś z ust dwóch posłów, równowiarogodnych, opisanie stosunków miejscowych, zupełnie odmienne. Na którym więc z tych zdań panowie moglibyście się opierać? Sądzę, że najbezpieczniej co do stosunków miejscowych opierać się można na zdaniu władzy w tej mierze kompetentnej, to jest Rady powiatowej. Rada powiatowa w tym wypadku większością oświadczyła się za udzieleniem kopytkowego, trudno zaś przypuścić, ażeby właśnie te stosunki jej nie były znane.

Prawda, że w Radzie powiatowej była równość zdania tak po jednej jak i po drugiej stronie i że prezes rozstrzygał, lecz to właśnie, że był spór, że zdania były podnoszone i że się podzieliły i że niejako istnieje tutaj orzeczenie kompromisarskie tego członka Rady powiatowej, który musiał posiadać największe stosunkowo zaufanie, skoro na prezesa Rady powiatowej obrany został, zdaje się, że powinno być dla nas podstawą do przypuszczenia, iż to właśnie za bezstronne uważać można.

Tego tylko nie mogę pominąć, co ktoś tu powiedział, że kopytkowe wymierzone jest przeciw jednemu stanowi to jest włościanom. (Głosy. Tego nie mówiono.) Tak jest było to powiedziane.

Wymierzone jest ono przeciw wszystkim, którzy przejeżdżać muszą, a jeżeli który stan najczę-

ściągając od opłaty kopytkowego uchylać się może to pewno stan włościański, bo stosunkowo włościanom właśnie najczęściej się zdarza, że oni piechotą chodzą.

Zarzucono tutaj, że gmina miasta Przemyśla nie wykonywa obowiązków swoich. Prawda że był spór jeden z sąsiednią gminą, i dopóki ten spór nie został zadecydowany, dopóty gmina dróg nie utrzymywała, lecz nie można też stąd nic zarzucić gdyż nie było wiadomo czy gmina, w ogóle była obowiązana, do wykonania robót około drogi. Dziś spór ten jest zadecydowany, na gminie ciąży obowiązek utrzymania drogi, i nie wątpię, że się od tego uchylać nie będzie.

Taka sama sprawa istniała co do tak zwanego wybrzeża Franciszka Józefa, o którym gmina błędnie mniemała, że jest częścią drogi krajowej, ale i to nieporozumienie nsunięto i w aktach Wydziału jest ślad, że gmina już zarządziła naprawę tej przestrzeni drogi.

Zresztą nie zaprzeczę wam panowie, że w przeszłości trafiało się nieraz, iż gminy posiadające prawo pobierania opłaty kopytkowego, nie bardzo ściśle trzymały się warunków, pod którymi te opłaty były im nadawane. Jednakże od czasu jak nowela gminna nadaje Wydziałowi krajowemu prawo do silniejszej ingerencji w sprawy gmin., Wydział krajowy czuwa nad tem, ażeby postanowienia komisji były ściśle wykonane. Prócz tego Wydział krajowy jest zdecydowany — i tutaj chciałbym, ażeby słowa moje z tego miejsca wypowiedziane jak najszerszy rozgłos znalazły. — Wydział krajowy jest zdecydowany w wypadku, w którymby gmina nie wypełniała warunków, pod którymi nadana jej została koncesya wystąpić do wysokiego Sejmu z wnioskiem cofnięcia koncesyi a to nawet przed upływem termiinu, na który koncesya nadana została, z tych powodów proszę panów, ażebyście raczyli przejść do dyskusji szczegółowej.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Przystępujemy do głosowania.

Są dwa wnioski: wniosek p. Męcińskiego i p. Krukowieckiego. Najpierw poddam pod głosowanie wniosek p. Krukowieckiego jako najdalej idący, ponieważ żąda przejścia nad tą ustawą do porządku dziennego — potem poddam pod głosowanie wniosek p. Męcińskiego, który jest odraczającym. Kto jest za przyjęciem wniosku p. Krukowieckiego, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek ten upadł.

Następuje teraz wniosek odraczający.

Wniosek odraczający, aby sprawę tę odesłać do Wydziału krajowego w celu bliższego zbadania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (wątpliwość). Jest wątpliwość, proszę więc tych panów, którzy są za tym wnioskiem, aby zechcieli wstać (wątpliwość). Zrobię kontrapróbę. Kto jest temu przeciwny, zechce wstać (wątpliwość).

Według obliczenia panów sekretarzy jest za wnioskiem odraczającym 53, przeciw 51. Jeżeli głosy tak podzielone były, więc uważam, że sprawa ta szczególnie obchodzi uwagę panów posłów. Różnica na oko była tylko o 2 głosy. Dalej o tem decydować nie mogę, chyba bym zarządził imienne głosowanie.

P. ks. Sawa. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł ks. Sawa ma głos co do formalnego traktowania.

P. ks. Sawa. Mnie się zdaje, że skoro ks. Wicemarszałek skonstatował większość, więc nie można zarządzać imiennego głosowania.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Ogłosiłem rezultat głosowania tylko na podstawie obliczenia panów sekretarzy. Ja dwa razy liczyłem i nie mam pewności. Zarządę więc imienne głosowanie.

Proszę panów, kto jest za wnioskiem odraczającym, powie „tak“, kto przeciw, powie „nie“.

(Sekretarz p. Kulczycki czyta imiona aż do p. Dydyńskiego).

Głosy: Proszę głośniej czytać, nie nie słychać, jeszcze raz zacząć.

P. Józef Badeni. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Józef Badeni ma głos.

P. Józef Badeni. Proszę jeszcze raz pytanie powtórzyć, ponieważ jest wątpliwość, jak mamy głosować.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Kto jest za wnioskiem odraczającym, powie „tak“, kto przeciw, powie „nie“.

Sekretarz p. Jan hr. Stadnicki (zaczyna czytać spis imion od początku).

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Zucker. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ci panowie, którzy już głosowali, wyszli z sali nie wiedząc nie o powtórnym głosowaniu. Trzeba ich najpierw zawołać.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Wysoka Izba uwłaczałaby prawu tych posłów, którzy głosowali i oddalili się w tym przekonaniu, że akt głosowanie spełnili, nie wiedząc nie o powtórnym głosowaniu. Zakładam protest przeciwko takiemu postępowaniu.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Ponieważ niektórzy panowie wyszli, rzeczą jest naturalną, że przez to nie stracili głosu. Więc Ci, którzy już głosowali, będą policzeni tak, jak przedtem ich naznaczono.

Skończyliśmy na p. Dydyńskim. Od niego proszę tedy dalej zacząć czytać.

Sekretarz p. Jan hr. Stadnicki (czyta dalej od p. Dydyńskiego).

„tak“ głosowali panowie:

Abrabamowicz, Bartmański, Buchwald, Dzeduszycki Tadeusz, Dzeduszycki Wojciech, Goldmann, Gorajski, Jasienicki, Konopka, Korytowski, Korzyński, Kowalski, Koziembrodzki Władysław, Krasicki, Krukowiecki, Kulczycki, Kułaczkowski, Kupczyński, Lityński, Łazarski, Łoś, Łukasiewicz Alexander, Majer, Matkowski, Męciński, Mycielski, Ochrymowicz, Olejuik, Onyszkiewicz, Pilat, Pławicki, Popiel Michał, Popiel Paweł, Rey, Romer, Rożankowski, Sanguszko, Stadnicki Edward, Szujski, Tarnowski, Torosiewicz, Tyszkowski, Wernicki, Wolański Erazm, Wolański Mikołaj, Wolański Władysław, Zamoyski, Żurowski, Żywicki.

„nie“ głosowali panowie:

Badeni Józef, Badeni Władysław, Baum, Biebiński, Czaykowski Alfons, Czaykowski Hipolit, Czartoryski, Dydyński, Fruchtmann, Gedel, Golejewski, Haller, Hausner, Hoszard, Janko, Jasiński Alexander, Jasiński Franciszek, Jasiński Józef, Jędrzejowicz, Jocz, Kaczała, Kamiński, Kitrys, Koziembrodzki Szczepny, Lazarus, Lenartowicz, Łukasiewicz

Ignacy, Madeyski, Max, Milieski, Mochnacki, Pietruski, Podlewski, Polanowski, Raciborski, Rapoport, Romaszkan, Rosner, Sawa, Sawczyński, Skałkowski, Słonecki, Stadnicki Jan, Szumańczowski, Towarnicki, Turzański, Tyszkiewicz, Waygart, Wasilewski, Weissmann, Wesołowski, Wodziński, Zborowski, Zbrożek, Zoll, Zucker.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Rezultat głosowania jest następujący, za wnioskiem odraczającym głosowało 48, za odrzuceniem 57. Wniosek drugi utrzymał się więc. Przystępujemy do specjalnej rozprawy.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (zaczyna czytać):

Głos: Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Krukowiecki ma głos.

P. Krukowiecki. Będę stawiał poprawki, więc proszę o traktowanie z osobna każdego artykułu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„Art. I.

Gminie miasta Przemyśla, na dalszych lat pięć, nadaje się prawo do pobierania myta kopytkowego, pod warunkiem utrzymania własnym kosztem i w dobrym stanie placów, ulic i dróg miejskich.“

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Panowie, mnie się zdaje, że większość tej Rady powiatowej, jaka była obecną przy uchwaleniu tej rezolucji, przynajmniej jak mi pisano stamtąd, wniosła nie na lat 5 tylko na lat trzy. Czynie więc poprawkę, że jeżeli uchwalonem to ma być, to „na lat trzy“ a nie na pięć.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Chciałem to samo powiedzieć, co p. Krukowiecki, ale pójdę dalej i powiem, dlaczego to chciałem uczynić. Mnie się zdaje, że

zasady, według których się jednemu miastu udziela koncesyi, a drugiemu odmawia, są tu rzeczą najróżnorodniejszego zapatrywania.

Jeżeli wysoka Izba uznała konieczność nadania koncesyi miastu Kołomyi, to tą samą zasadą powinna się kierować i przy mieście Przemyślu. Chciałbym to w ten sposób uregulować, aby w pewnym przeciągu czasu wszystkie koncesye ekspirowały, nim zaś do tego przyjdzie, ażeby Wydział krajowy wypracował zasady, do których możnaby się stosować co do konieczności dawania lub odmawiania koncesyi. W tym duchu uczynię moję rezolucyą:

(JE. hr. Marszałek wchodzi na trybunę).

JE. hr. Marszałek. Jest to wniosek samoistny i oddzielny, nad którym przy tej rozprawie specjalnej debata być nie może.

Przed głosowaniem poddam pod głośowanie sprawę nagłośności tego wniosku.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Informacya p. Krukowieckiego jest mylną.

Mam tu przed sobą oryginalną relacyą, w której jest wyraźnie powiedziane, że Rada powiatowa uchwała przedłużenie prawa poboru myta na dalszych lat pięć. Jest to relacya z dnia 12. sierpnia l. 995.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Do tego ustępu uczyniona jest poprawka p. Krukowieckiego, aby zamiast lat pięć położyć lat trzy. Ci panowie, którzy przyjmują wniosek komisyi z poprawką p. Krukowieckiego, iż prawo poboru kopytkowego ma trwać lat trzy, zechcą powstać (wątpliwość).

Proszę o próbę przeciwną (po przeliczeniu) wniosek p. Krukowieckiego przyjęty jest 51 głosami przeciw 41.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. (czyta):

„Art. II.

Pobór kopytkowego, odbywać się ma na ośmiu rogatkach miejskich, przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

1. przy rogatce lwowskiéj,
2. przy rogatce dobromilskiéj,
3. przy rogatce jarosławskiéj,
4. przy rogatce na węgierskim trakcie,
5. przy rogatce na drodze do Prałkowie,
6. na drodze miejskiéj od Buszkowie z zaporą na Zasaniu,
7. na drodze od Krownik z zaporą na téjże drodze,
8. na drodze od Cybulanki z zaporą tamże na terytoryum miejskiém.“

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Na wszystkich rogatkach jest zaprowadzone, że myto rządowe popiera się wspólnie z miejskiém kopytkowém, tylko na trakcie dobromilskim jest dla każdego poboru osobna rogatka. Ponieważ to jest bardzo niedogodne dla podróżujących, przeto wnoszę, aby polecić miastu połączenie tych dwu rogatek.

JE. hr. Marszałek. Proszę o podanie wniosku na piśmie. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest party.

P. Waygart. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Waygart ma głos.

P. Waygart. Muszę zwrócić uwagę wys. Izby na to, że wniosek p. Krukowieckiego jest niemożliwy, albowiem na tym samym trakcie odbywa się pobór myta rządowego i kopytkowego miejskiego. Tam więc jest jeden poborca rządowy a drugi miejski, to trudno nakazać poborcy rządowemu, aby pobięrał także kopytkowe miejskie. W téj chwili byłoby to jeszcze możliwe, albowiem ten sam dzierżawi myto rządowe i miejskie, ale nie można wiedzieć, czy w przyszłości taksamo będzie, trudno więc tego uchwalać i postanawiać takie połączenie rogatek. Gmina miasta myślała już o tém, lecz właśnie z przytoczonych powodów nie mogła czynić takich warunków dla dzierżawcy, których wykonanie nie od niego zależy — dlatego też obecnie muszę się oświadczyć, że jestem przeciwko poprawce p. Krukowieckiego.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Na 7 gościńcach rogatki są złączone, sądzę więc, że i na tój można by to zrobić.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Wład. hr. Baden i. Już p. Waygart podniósł trudności takiego złączenia a to z powodu, że właśnie w Przemyślu łączą się drogi rozmaitych kategorii. Dzierżawców myt różnych kategorii nie można zmusić, aby łączyli się między sobą. Jest to niemożliwe. Sam wnioskodawca powiedział, że na niektórych rogatkach złączenia tego nie ma, co dowodzi, że połączenie nie zawsze jest możliwe, gdyż niewątpliwie w interesie dzierżawców było, aby łączyć się wszędzie, gdzie tylko było to możliwe. Zresztą wydaje mi się niestosownym, aby uchwała takiej administracyjnej natury w drodze ustawodawczej była powzięta.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Krukowieckiego uważam jako dodatek. Poddam więc naprzód pod głosowanie wniosek komisji, a potem dodatek p. Krukowieckiego, naturalnie *salva redactione*, gdyż w tój stylizacji jak napisał p. Krukowiecki wniosek nie może być dodany do ustawy, potrzebnej sankcji Najwyższej. Ci panowie, którzy przyjmują wniosek Wydziału kraj., zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Ci panowie, którzy chcą przyjąć dodatek p. Krukowieckiego, zechcą rękę podnieść (mniejszość). Nie został przyjęty.

Sprawozd. p. Wład. hr. Baden i (czyta):

„Art. III.

Kopytkowe pobierać należy raz jeden, to jest przy wjeździe do miasta, podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki kydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct ;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś zrebietą, cielętą, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty kopytkowego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuł III. przyjęty.

Sprawozd. p. Wład. hr. Baden i (czyta):

„Art. IV.

Przy pobieraniu opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniach od opłat mytniczych lub o zniesieniu takowych.

Art. V.

Od zwierząt w art. III. poszczególnionych, to jest opłatą kopytkową objętych, znosi się wszelkie inne opłaty miejskie, o ile takowe pobierane były podczas dni targowych lub świątecznych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych artykułów, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuły przyjęte.

Sprawozd. p. Wład. Baden i. Wnoszę przyjęcie tój ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Ci panowie, którzy są za przyjęciem tój ustawy w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu. Następuje teraz rezolucja wniesiona przez p. ks. Sawę następującej treści (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, żeby udzielenie koncesji na kopytkowe tak uregulował, iżby po kilku latach wszystkie koncesje w kraju expirowały. W trakcie tego czasu przedłoży Wydział kraj. wys. Sejmowi opracowany projekt co do zasad, wedle których przy udzieleniu lub odmówieniu kopytkowego postępować należy“.

Ponieważ ta rezolucja zaopatrzona jest tylko podpisem wnioskodawcy, przeto muszę ją podać do poparcia. Ci panowie, którzy ją popierają, zechcą

rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta. Otwieram teraz rozprawę nad nagłością tego wniosku

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jest to wniosek nadto wielkiej doniosłości, ażebyśmy go tak w jednej chwili uchwalić mogli. Wymaga on zastanowienia się, dlatego proszę, aby był odesłany do komisji.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Chciałbym prosić szan. wnioskodawcy, aby zechciał uwiadomić, jakiego rodzaju nagłości sobie życzy. Czy takięj, aby wniosek był odesłany zaraz do komisji i bez drukowania przez nią przedłożony, czy też aby był zaraz dziś uchwalony.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Do uczynienia tego wniosku spowodowała mię ta okoliczność, iż słyshałem inne argumenta przy uchwalaniu myta dla Kołomyi a inne dla Przemysła. Chodzi mi więc o to, aby zasady udzielania prawa do poboru myta były dla wszystkich jednolite.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam szan. posła, ale teraz idzie tylko o uznanie nagłości tego wniosku. Jakięj nagłości sobie szan. poseł życzy?

P. ks. Sawa. Więc proszę, aby rezolucją moję natychmiast uchwalono.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Czynię wniosek, aby zastosowano tutaj ten stopień nagłości, iż wniosek ten ma być odesłany do Wydziału krajowego i na jedném z najbliższych posiedzeń ma być przedłożone sprawozdanie bez drukowania.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcęj głosu nie żąda? (Nikt). Sprawozd. ma głos.

Sprawozd. p. Wład. hr. Badeni. Nie ma powodu do nagłości, gdyż treść wniosku jest taka, iż dopięro za kilka lat mógłby on być urzeczywistnio-

ny. Kilka miesięcy czasu nie może wielkięj zrobić różnicy.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Jest naprzód wniosek p. ks. Sawy, aby natychmiast przystąpić do głosowania nad rezolucją przez niego wniesioną. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Następuje teraz ewentualny wniosek p. Wolańskiego, aby rezolucją tę odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem, aby ten na jedném z najbliższych posiedzeń zdał o nięj sprawę bez drukowania. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (mniejszość). Nagłość nie została uznana. Z rezolucją postąpieniem będzie według regulaminu.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajow. o udzieleniu Radzie powiatowęj wadowickięj prawa do pobierania myta od mostu na rzęce Skawie.

Wysoki Sejmie!

Most na Skawie przy drodze komunikacyjnej wadowicko - czernichowskieję wybudowanym został pod kierunkiem Wydziału powiatowego, z zachowaniem wszelkich zasad technicznych.

Długość mostu wynosi 62 s. b., czyli blisko 118 m. b.

Koszta budowy wraz z drogami dojazdowemi wynosiły kwotę 12.727 złt., pokryte z funduszw powiatowych przy pomocy subwencji krajowęj.

Most pomieniony oddanym już jest do użytku publicznego. Wydział więcę powiatowy w zastępstwie Rady powiatowęj prosi o nadanie prawa do poboru myta mostowego, podług taryfy najwyższęj dla dróg krajowych publicznych.

Z w a ż y w s z y :

że przy tak znacznych wydatkach poniesionych na budowę, zapewnić należy fundusz do dalszego utrzymania mostu i dróg dojazdowych, Wydział kraj. jest za udzieleniem żądanej koncesyi, wnosi więcę:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiat. wadowickięj prawa do pobierania myta od mostu na rzęce Skawie przy drodze wadowicko-czernichowskieję.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Kra-kowskiém ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej wadowickiej, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tój uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na rzęce Skawie, przy drodze wadowicko-czernichowskiéj, pod warunkiem utrzymania tegoż mostu i dróg dojazdowych w dobrym stanie i tanim kosztem.

Art. II.

Myto pobierać należy podług następującego wymiaru:

- a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;
- b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzbowych 3 (trzy) ct.;
- c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (jeden i pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczéj.

Art. III.

Przy poborze opłat mytnicznych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy, względem uwolnienia od myta lub zniżenia takowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Baden i. Wnoszę o przyjęcie tój ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie tój ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Ustawa ta jest przyjęta.

(Głosy). Prosimy o przystąpienie do trzeciego czytania tój ustawy bez czytania.

Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania tój ustawy bez czytania, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Ci panowie, którzy przyjmują tę ustawę w trzecim czytaniu, zechcą wstać (większość). Ustawa ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Baden i (czyta):

„S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego o odnowieniu koncesyi gminie miasta Tarnopola, na dalszy pobór myta kopytkowego.

Wysoki Sejmie!

Ustawą sankcyonowaną Najwyższém postanowieniem z dnia 16. lutego 1873 r. gmina miasta Tarnopola otrzymała na przeciąg lat pięciu prawo do pobierania opłat kopytkowych przy ośmiu rogatkach miejskich.

Prawomocność pomienionéj koncesyi upływa w miesiącu maju roku przyszłego, strona zatem interesowana przez pośrednictwo Reprezentacyi powiatowej, uprasza o przedłużenie nadanego jój prawa.

Załączone wykazy dowodzą, że od czasu zaprowadzenia opłat kopytkowych, gmina tarnopolska nie szczędziła wydatków na budowę i utrzymanie dróg, ulic i placów miejskich.

Od 1. czerwca 1873 r. po koniec czerwca b. r. dochód z opłat kopytkowych uczynił kwotę 47.104 złt., wydatki zaś na cele drogowo-miejskie podczas tegoż czteroletniego okresu wynoszą 50.780 złt., a zatem gmina dołożyła z innych funduszków kwotę 3676 złt.

Zważywszy przytém, że budżet z r. 1877 wykazuje w ogólnych wydatkach miejskich niedobór w kwocie 9151 złt. Wydział krajowy oświadcza się za przedłużeniem dla gminy tarnopolskiej prawa do pobierania opłat kopytkowych, przez dalszych lat sześć, podług dotychczasowej taryfy kl. I., czyli najniższej. Wnosi więc Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu gminie miasta Tarnopola dalszego prawa do pobierania myta kopytkowego.

Art. I.

Gminie tarnopolskiej nadaje się na dalszych lat

sześć, licząc od dnia 1. czerwca 1878 r. prawo do pobierania myta kopytkowego pod warunkiem nie-pobierania przez czas trwania téj koncesyi opłat targowych i z obowiązkiem utrzymania w dobrym stanie dróg, placów i ulic w obrębie miasta położonych.

Art. II.

Pobór opłaty kopytkowej odbywać się będzie, jak dotąd, na ośmiu rogatkach miejskich, przy wjazdach do miasta, a mianowicie na lwowskiej, stawowej, Przewalisze, brodzkiej, zbaraskiej, smykowski, mikulinieckiej i petrykowieckiej.

Art. III.

Kopytkowe pobierać należy według następnego wymiaru:

- a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to:

Od koni, wołów, bujaków, mułów i osłów, niemniej od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) cent.

Wyjątek stanowią bydłeta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, za które nieopłaca się myta kopytkowego;

- c) od każdej sztuki bydła pędzonego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

Art. IV.

Przy poborze kopytkowego mają być zachowane ogólne przepisy o nwołnieniu od opłaty myta i zniesieniu takowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Konsekwentnie do motywów, przytoczonych już przezemnie, wnoszę odroczenie dyskusji nad tym wnioskiem aż do tego czasu, dopóki nie przyjdzie pod obrady wniosek o zniesienie wszystkich kopytkowych, a to témbar-dziej, że w ogólności potrzeba rozważyć tę kwe-

stę, czy jest dodatek na prestacye. Miasta nie dają żadnych prestacyi, jak to przekonałiśmy się przy zapadłej uchwale dla miasta Przemyśla, wydatki te ponoszą tylko gminy.

Czynię więc wniosek odroczenia dyskusji aż do załatwienia wniosku posła Sawy.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek odroczenia téj sprawy. Ci panowie, którzy popierają ten wniosek, zechcą rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Nad wnioskiem p. Krukowieckiego otwieram rozprawę. Czy żąda kto głosu?

P. M a x. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Max ma głos.

P. M a x. Wysoka Izbo! Przychodzi mi znowu zabrać głos w sprawie miasta, a mianowicie w sprawie miasta Tarnopola, które mam zaszczyt w wysokiej Izbie reprezentować. Nie chcę się zastanawiać nad warunkami rozwoju i nad znaczeniem miast naszych, które stanowią warunek bogactwa kraju całego, ponieważ o tém była już wyczerpująca dyskusya na posiedzeniu ostatniem.

Pozwoli wysoka Izba, że jako bliżej obeznany ze stosunkami miasta Tarnopola, uczynię w téj mierze kilka uwag.

Miasto Tarnopol, na wschodnim krańcu kraju naszego położone, należy do największych miast prowincjonalnych, chociaż jest miastem jedném z najnowszych, pomimoto jest jedném z największych i dziś liczy już około 25.000 mieszkańców. Założone w nowszych czasach, jest niezwykle rozległe, i zdziwi może panów, gdy przypomnę, że terytorjum gminy miasta Tarnopola zawiera 11.000 morgów niższo-austryackich, czyli przeszło 1□ milę. Na téj 1□ mili jest około 6 mil bieżących dróg, które gmina obowiązana jest utrzymywać. Miasto wewnątrz posiada ulice makademizowane, a oprócz tego około milę chodników wykładanych płytami trembowelskimi. Zdaje mi się zatém, że pod tym względem czyni zadość wymaganiom interesu publicznego i dotyczącym przepisom ustawy, albowiem drogi ma dobre i we wzorowym porządku utrzymuje takowe.

Podnoszono zasadę, że gminy nie powinny opłacać kosztów utrzymania dróg miejskich. Ponieważ więc więcej członków z okolic Tarnopola zasiada w téj wysokiej Izbie, pozwoliłbym sobie powołać się

na ich świadectwo, że główną drogą do tarnopolskiego dworca kolei prowadzi przez główne ulice makademizowane, a mianowicie przez Pańską i Agenora. Na wiosnę każdego roku ulice te i drogi bywają literalnie rozjeżdżone, tak, że rok rocznie trzeba je na nowo rekonstruować, co najmniej do 2000 złt. kosztuje.

Panowie! My nie potrzebujemy dróg, ja np. nie mam koni i chodzę piechotą a więc któż używa téj drogi, jeżeli nie okolica?

Następnie podnoszono tu zasadę, że miasta mają inne majątki.

Panowie! Miasto Tarnopol, jedno z najnowszych miast, nie ma żadnego majątku własnego. Dopiero za panowania cesarza Ferdynanda I. podniesione do rzędu takzwanych wolnych królewskich miast, nie ma ani przywilejów, ani dotacji, a dochody, jakie ma, pochodzą z propinacji, z dodatków od napojów spirytusowych, mięsa i t.p. Pomimo tego miasto to wydaje na cele publiczne, na cele oświaty niestosunkowo wysokie kwoty. Budżet oświaty — wiem to najlepiej, bo jestem referentem téj części w Radzie gminnej — wynosił 18.000 złt. Jest tam 8-klasowa szkoła żeńska i wyższa szkoła realna. Z tego korzysta nie tyle miasto Tarnopol, ile korzysta cała okolica, cały kraj.

Panowie! Tu powiedziano, skoro gminy mają utrzymywać drogi, to i miasta powinny także na utrzymanie dróg swoich łożyć.

Jeżeli my z naszego budżetu przeznaczamy 18.000 złt. rocznie na szkoły i jeżeli suma ogólnych dochodów przez usunięcie kopytkowego się zmniejszy, to będziemy musieli zamknąć szkoły, a czyby to było z korzyścią dla kraju — to wątplię. Sądzę, że lepiej będzie i właściwiej, żebyśmy szkoły utrzymywali, żebyśmy jako źródło oświaty spełniali naszą misję cywilizacyjną.

Następnie wysoka Izba, jestem tego przekonania, które jak mnie się zdaje, będzie powszechnie podzielanem, że dobro jednej warstwy społeczeństwa i jej zdrowie, jest zdrowiem i siłą całego narodu.

Jeżeli miasta będą zamożne, to i naród będzie zamożny; jeżeli zaś miasta upadną, to wtedy rzeczywiście będziemy tylko krajem czysto rolniczym, będziemy siedzieli bez opłacania myta, bo nie będziemy mieli co do miast przywozić.

Proszę wysokiéj Izby, żeby raczyła przychylić

się do wniosku Wydziału krajowego i uchwaliła przedłużenie koncesyi na pobór kopytkowego.

P. Zucker. Proszę o głos za wnioskiem.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos przeciw.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos za wnioskiem.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos protyw.

(Głosy: prosimy o zamknięcie dyskusyi).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi.

Ci panowie, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, zechcą rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

Do głosu zapisani są posłowie: Zucker, Krukowiecki, Wojciech Dzieduszycki i Krasicki.

(Głosy: prosimy o generalnych mowców).

Zapisani są zatem: Poseł Zucker za wnioskiem

p. Krukowiecki przeciw,

p. Wojciech Dzieduszycki za,

p. Krasicki przeciw.

Upraszam: aby pp. Zucker i Wojciech Dzieduszycki i pp. Krukowiecki i Krasicki wybrali mowców między sobą. (Po chwili). Za wnioskiem będzie przemawiał p. Wojciech Dzieduszycki.

przeciw p. Krasicki.

P. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Jakkolwiek zasadniczo jestem przeciwny pobieraniu myta przez miasta, to jednak, w téj chwili zapisałem się do głosu za wnioskiem komisji jedynie w tym celu, ażeby wypowiedzieć zdziwienie, że tyle czasu tracimy nad kwestyą szczegółową i lokalną (brawo).

Jest w tym względzie wniosek uczyniony przez p. Sawę, który o ile mi się zdaje, nie przyjdzie już téj sesji przed wys. Izbę, ale który za rok powinien przyjść na porządek dzienny. Wtedy będziemy mogli zasadniczo z zimną krwią i z rozumą rozstrzygnąć tę kwestyą. Dziś mamy dosyć spraw ważnych a tak postępujemy, jak gdybyśmy nie innego nie mieli do czynienia oprócz jak się wyraził jeden z szanownych posłów — łatania

dziur w mostach. W imieniu więc godności Sejmu proszę, ażebyśmy konsekwentnie w téj sprawie się zachowywali i kwestye zasadnicze odłożyli na później, kiedy będziemy mieli więcej czasu na rozebrawanie ich z uwagą.

JE. hr. Marszałek. P. Krasicki ma głos:

P. Krasicki. Ne budu sia zapuskaty na pole szerokiej argumentacyi, tylko korotko skażu, szczo ja zo wsim ne mohu sohlasyty sia na argumenta, jakii poseł tarnopolskij tut naweł.

Argumentuje win tim, szczo misto Tarnopol leży na krańcy kraju, dla toho treba jemu daty kopytkowe.

Na podstawi takoj argumentacyi mohlyby jedni mista skazaty, toze na meżach kraja my leżymo w centri kraja, wypadaloby wsim im udiłyty prawa do poboru kopytkowoho.

Dalsze argumentował poseł tarnopolskij potrebu kopytkowoho dla toho mista, szczo ono ne maje żadnych fondiw! a precin sam przyznał, szczo misto Tarnopol maje propinacyi. Pytaju się otze, dla czoho tyi lude, tyi selane, kotoryi ne majut ni malijszych fondiw, wsi hromadski wydatki pokrywaty iz własnych kieszeń, majut wspyraty buduczy bidnijszymi, oplacowanie kopytkowoho fondy mista Tarnopol.

Posoł tarnopolskij skazał, szczo on piszo chodyt. Meni sia zdaje, szczo jeslyby izdył, toby tak ne argumentował własne dla toho, poneze piszki chodyt, otzeż ne prychodytsia jemu kopytkowe platyty. Moi hospodynowe, jesly budem vse tak uchwalaty, to tak oblożymo sia so wsich stron prepomy i podatkamy, szczo potom ani krokom ruszyty sia ne budem mohly.

Jeszcze jedno. Misto Tarnopol chotilo od nas zapomohu w formi kopytkowoho i daliśmo jemu pered 5 litamy, otze ono zapomozene, jeslyze teper konieczno chozczema kopytkowym uszczastywlaty udilim toho szczastia po krajnoj miri, to tym miceswostiam, kotoryi jego dosy ne zaznaly. To bude na wsiak sluczaj sprawedywjsze.

Ja ne doslyszal sia szczo Gf. Dzieduszyckij predkladal. Jesly graf Dzieduszycki chotil aby sia wstrymaty z toju sprawoju az do załahodzenia wnesku p. Sawy to ja tomu protywłusia i czyniu wnesenije, aby nad tym predmetom perejty do porjadku dnewnoho.

JE. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Wład. hr. Badeni. Uczyniono wiosek przejścia do porządku dziennego i odroczenia, na które myślę, że najlepszą jest odpowiedzią uchwała dopiero co powzięta nad kwestyą kopytkowego dla miasta Przemyśla. Niepodobna, żeby wys. Izba na tém samém posiedzeniu w dwóch kwestyach zupełnie podobnej natury — raz powzięta uchwałę białą a drugi raz czarną. Dla tego nie będę tracił czasu na zbijanie zarzutów. Jak zaś gmina miasta Tarnopola zachowuje się w ogóle wobec obowiązku przyczyniania się do robót drogowych prestacyami przyznaje się, że w téj chwili powiedziec nie umiem a w aktach, które mam przed sobą, ta sprawa nie została poruszona, nie jestem też w stanie dać na razie wyjaśnienia.

W ogóle jednak powiedziec mogę, że Wydział krajowy bardzo pilnie czuwa nad tém, aby postanowienia ustawy drogowej przez wszystkie gminy w kraju były wykonywane, tak przez gminy wiejskie jak i miejskie, i że w tym względzie Wydział kraj. zwykł orzekać, iż tylko takie gminy są uprawnione do czynienia wydatków na drogi z kasy miejskiej z pominięciem prestacyi, które nie są zmuszone nakładać dodatków na swoich mieszkańców. Mamy też w archiwum odezwę od ś. p. Namiestnika Gołuchowskiego, który oznajmił Wydziałowi krajowemu, iż z tém zapatrywaniem się zgadza i gdyby która gmina do tego zapatrywania nie stosowała się, to wydał polecenie władzom powiatowym, aby orzeczeniom w tym duchu Wydziału krajowego dały eksekutywę.

JE. hr. Marszałek. Są dwa wnioski, które na końcu dyskusyi ogólnej winny przyjść pod głosowanie.

- a) przejścia do porządku dziennego;
- b) wniosek odraczający.

Jako dalej idący oddam wniosek pierwszy pod głosowanie. Kto jest za przejściem nad tą sprawą do porządku dziennego, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Upraszam tych panów, którzy są za odroczeniem téj sprawy aż do zasadniczego rozstrzygnięcia wniosku p. Sawy, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość).

Następuje rozprawa szczegółowa.

Sprawozdawca p. Wł. hr. B a d e n i. Wnoszę przyjęcie tój uchwały en bloc.

P. hr. G o l e j e w s k i. Proszę o głos.

P. ks. S a w a. Proszę o głos.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. G o l e j e w s k i. Nie sprzeciwiałbym się przyjęciu tego sprawozdania en bloc, ale zwracam uwagę, że dla konsekwencji, jeżeli Przemysł i Kołomyja otrzymały koncesją na 3 lata, więc i tu zamiast 6 lat, należy postawić 3 lata.

J E. hr. M a r s z a ł e k. P. ks. S a w a ma głos.

P. ks. S a w a. Zrzekam się głosu po tém, co p. Golejewski powiedział.

P. M a x. Proszę o głos.

J E. hr. M a r s z a ł e k. P. M a x ma głos.

P. M a x. Nie byłoby tu żadnej konsekwencji, owszem byłoby to z uchwałą powziętą w sprzeczności. Prawo poboru kopytkowego dla miasta Przemysła, o którego przedłużenie się starają, kończy się za rok, a w Tarnopolu z końcem maja r. 1878. Przy Kołomyi i Tarnopolu nie wykazano wszystkich warunków, z jakimi przywilej ten jest związany, podczas gdy w Tarnopolu nie tylko wszystkich warunków dopełniono, ale i przewyższono, gdyż wykazano, że suma wydatków na drogi przynosi dochód, z kopytkowego pochodzący.

Następnie miasto Tarnopol od dłuższego czasu stara się u Rządu o pozwolenie założenia siedmioklasowej szkoły realnej, której utrzymanie będzie kosztować kilkanaście tysięcy złt. Zdaje mi się, że taka szkoła realna będzie pożytkiem i dobrodziejstwem dla całej okolicy. Więc znowu będą niedobory bardzo znaczne, które tylko przez takie przyczynienie się okolicy do celów drogowych będą mogły być pokryte w budżecie miasta Tarnopola.

Z tego powodu zdaje mi się, że żądanie tego miasta, aby prawo poboru było na 6 lat przedłużone, jest uzasadnioném.

P. hr. K r u k o w i e c k i. Proszę o głos.

J E. hr. M a r s z a ł e k. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. K r u k o w i e c k i. Poprzedni mowca

przytoczył, że miasto utrzymuje szkołę. Ja utrzymuję, że jeżeli propinacya podwójnie się wzmogła, to mieszkańcy utrzymują tę drogę a nie miasto, dlatego twierdzę, że tak nie jest. Zresztą powiedzianém było, że kopytkowe ma służyć jako subsydium do wydatków, tymczasem te subsydia w Przemysłu wynoszą 8000 z kopytkowego, a wydatki tylko 10.000.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, zatem sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Wł. hr. B a d e n i. Wydział krajowy nie miał innój podstawy do oznaczenia terminu, na który koncesya ma być wydana, tylko opinią Reprezentacyi powiatowej. Reprezentacya powiatowa wniosła lat 6. Wydział kraj. nie miał przeciw temu, dlatego ten termin do uchwalenia wys. Izbie podaję.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek, który dąży do tego, aby udzielono koncesyi nie na lat 6, tylko na lat 3.

Poddam tedy pod głosowanie art. I. z poprawką p. Golejewskiego, aby udzielić koncesyi tylko na lat 3.

Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Wł. hr. B a d e n i. Wnoszę głosowanie nad resztą ustawy en bloc.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy resztę ustawy przyjmują en bloc w drugiem czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

(Głosy: Trzecie czytanie bez czytania).

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę ustawę przyjmują w trzeciem czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Wł. hr. B a d e n i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dwor-

skiemu w Daszawie, prawa do pobierania myta mostowego.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Daszawie, powiatu stryjskiego, utrzymuje własnym kosztem 15 mostów na drogach gminnych, należących do téjże miejscowości, i pobiera od takowych myto na podstawie koncesyi rządowej udzielonej z terminem nieograniczonym.

Gdy jednakże obowiązująca taryfa, wydana podług klasy najniższej dla myt prywatnych, okazała się niedostateczną, obszar więc dworski prosi o odnowienie koncesyi mytniczój w drodze ustawodawstwa krajowego, i o podwyższenie taryfy.

Przedstawienie Wydziału powiatowego, działającego w zastępstwie Rady powiatowej w myśl §. 36. o reprezentacyi powiatowej, okazuje:

Że długość łączna wszystkich mostów wynosi przeszło 88 m. b. z których największy przynosi 21 m. b.;

że koszta budowy tych mostów czynią kwotę 1866 złt. a roczne utrzymanie wymaga od 180 do 190 złt., gdy tymczasem coroczny dochód z opłat mytnicznych, nie dochodzi kwoty 70 złt. rocznie.

Gmina miejscowa uznaje potrzebę podwyższenia taryfy mytniczój i dlatego Wydział powiatowy przemawia za przychyleniem się do próby obszaru dworskiego.

Zważywszy, że dotychczasowy dochód z myta dalekim jest od pokrycia corocznych wydatków na utrzymanie mostów, a żądane podwyższenie taryfy jest jeszcze znacznie niższem od wysokości dla dróg krajowych przepisanej.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

O udzieleniu obszarowi dworskiemu w Daszawie prawa do pobierania myta mostowego.

Zgodnie z wnioskiem Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-kowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Daszawie, powiatu stryjskiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wy-

konanie téj uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na rzece Bereźnicy, łącznie z 14 innymi mostami w obrębie gminy Daszawy, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem.

Art. II.

Oplatę myta należy pobierać przy jednéj rogatce, podług następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) centy;

2. od bydlat przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) centy;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) cent;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) cent.

Od bydła niesionego lub wieszionego woze nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczój.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy u uwolnieniu od opłaty mytniczój i o znizeniu takowój.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki: To istynno dostojnyj pendent, do rozprawy o kopytkowom. Ja muszu znou sprotywyty sia przedłożeniu Wydiła krajewoho, bo myni wydyt sia, szczo tu ne ma najmenschoho dokazatelstwa, aby był w tom obszari jakij most, otlyczajuczij sia nezwyczajnoju dluhostejju. Možnaby wsiudy mosty pezberaty do kupy i tohda wsiudy żelaty myta ot nych. Równo jak kopytkowe, i mostowe wede nas ku tomu, szczo by z miste ia ne ruszyły sia ni krokom! Chorosza komunikacya! Taja potreba može byty zaspokojena na podstawi ustawy dorohowoj, dla toho wnoszu, aby nad wnesenjem Wydiła krajewoho perejty do porjadku dnewnoho.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B ad eni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Wł. hr. Baden i. Co do braku tytułu prawnego to muszę powiedzieć, że tu nie idzie o nadanie nowego prawa, bo obszar dworski już to myto dotąd pobierał, ale chodzi o odnowienie go, i o podniesienie taryfy, ponieważ dotychczasowa nie wystarczała na utrzymanie mostów.

Co zaś do tego, że nie ma być mostu żadnego na 20 m. dł., to gdyby go nie było pewnieby Wydział krajowy nie śmiał przedłożyć obecnego wniosku. Rzeczywiście jednak pomiędzy tymi mostami jest jeden mający 23 m. dł. a ustawa wymaga, aby przynajmniej jeden miał 20 m. dług.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przejścia do porządku dziennego. Upraszam tych panów którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozd. p. Wł. hr. Baden i. Wnoszę głosowanie nad tą ustawą en bloc.

JE hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za głosowaniem nad tą ustawą en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Upraszam tych panów, którzy ją przyjmują en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

(Głosy: wnosimy trzecie czytanie bez czytania).

Upraszam tych panów, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Upraszam tych panów, którzy ustawę przyjmują w trzecim czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Wł. hr. Baden i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem odnowienia dla gminy Bereźnicy, powiatu stryjskiego, prawa do pobierania myta od mostu gminnego na rzęce Bereźnicy.

Wysoki Sejmie!

Ustawą sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 9. stycznia 1873 r., gmina Bereźnica, powiatu stryjskiego, otrzymała na przeciąg lat czterech prawo do pobierania myta od mostu na rzęce Bereźnicy, 16 sążni czyli przeszło 30 metrów długiego.

Prawo pomienione utraciło moc obowiązującą w miesiącu marcu b. r., zwierzchność jednak gmin-

na jeszcze w miesiącu czerwcu r. z. upraszała przez pośrednictwo Wydziału powiatowego o odnowienie koncesyi.

Wydział powiatowy na mocy §. 36 o reprezentacji powiatowej, wyjaśnia: że gmina Bereźnica na budowę mostu omyconego i na sześć innych mniejszych mostów wydała kwotę 1516 złt. 97 ct.;

że tegoroczna naprawa mostu kosztować będzie 370 złt., koszta zaś utrzymania wszystkich mostów w Bereźnicy obliczone są na kwotę coroczną po 77 złt. 98 cent.

Gdy zaś czteroletni dochód z myta przyniósł kwotę 1503 złt., widoczną więc jest rzeczą, że gmina, która przeprowadziła budowę głównego mostu, wskutek rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z r. 1863, i w nadziei utrzymania trwałej koncesyi mytniczój, czyli z terminem nieograniczonym, jak to miało miejsce za dawniejszych czasów, nietylko, że niepokryła dotąd poniesionych wydatków, lecz na przyszłość nieposiada środków potrzebnych na konserwacyą.

Zważywszy powyższe okoliczności, Wydział krajowy zgodnie z przedstawieniem Wydziału powiatowego przemawia za odnowieniem koncesyi wedle dotychczasowej taryfy najwyższej na dalsze lat pięć, tém bardziej, że most omycony z powodu licznych transportów drzewa z lasów sąsiednich, do kolei żelaznej w Stryju prowadzonych, wystawionym jest na ciągłe zniszczenie.

Wnosi zatem Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującój treści uchwałę:

Uchwała

o odnowienie dla gminy Bereźnicy prawa do pobierania myta od mostu na rzęce Bereźnicy

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Bereźnicy w powiecie stryjskim nadaje się na dalsze lat pięć, od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do poboru myta od mostu na rzęce Bereźnicy, przeszło 30 metrów długiego, pod warunkiem utrzymania tegoż mostu własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Pobór myta odbywać się będzie przy rogatce mostowej podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu jeden (1) cent.,
- b) od każdej sztuki bydła pędzonego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju pół ($\frac{1}{2}$) centa.

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta.

- c) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju pół ($\frac{1}{2}$) centa.

Od bydła niesionego lub wiezionego wo zem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczój.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta i zniżeniu takowój.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Sprawozd. p. Wł. hr. B a d e n i. Wnoszę głosowanie nad tą ustawą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za głosowaniem nad tą ustawą en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj ustawy en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów,

którzy są za przyjęciem téj ustawy w trzeciém czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i (czyta):

„Sprawozdanie
Wydziału krajowego o nadaniu obszarowi dworskiemu w Rozhureczu prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Stryj.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Rozhureczu, powiatu stryjskiego, utrzymuje od dawnych czasów własnym kosztem przewóz na rzecę Stryju, oddany do użytku publicznego a łączący sąsiednią okolicę z gościńcem rządowym, prowadzącym ku granicy węgierskiej. Pobór opłat mytnicznych jest dotąd prawie dowolnym, a strona interesowana, wykazać się nie mogąc żadną prawomocną koncesją, uprasza obecnie o przyznanie jój prawa do poboru myta w drodze ustawodawstwa krajowego.

Wydział powiatowy przyznaje użyteczność przewozu i na podstawie technicznego dochodzenia i protokołu, spisane go w kancelaryi Rady powiatowój, wykazuje:

że koszta budowy promu wynoszą kwotę 770 złt,

że roczne utrzymanie czyni około 100 złt.,

dochód zaś z opłat mytnicznych podanym jest na 60 złt. rocznie.

Zwierzchność gminna jest za udzieleniem prawa mytniczego, tém bardziej, że gmina po drugiej stronie rzeki posiada własne pastwiska, zastrzega jednak zwierzchność gminna, ażeby jak dotąd mieszkańcy miejscowi wolni byli od opłat mytnicznych w ogólności, za co dawać będą obszarowi dworskiemu pomoc do ochrony promu w czasie wylewów.

Taryfę proponuje Wydział powiatowy w niektórych pozycjach wyższą od wymiaru przepisane go dla dróg krajowych.

Zważywszy, że rzeka Stryj w miejscu przewozu w stanie normalnym ma tylko 54 metrów szerokości, w stanie zaś średniego wylewu nie przechodzi 80 metrów, że w takich warunkach obowiązuje przy drogach krajowych taryfa klasy II., którą i tutaj zastosować wypada, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o nadaniu obszarowi dworskiemu w Rozhurcu prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Stryj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Rozhurcu, powiatu stryjskiego na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę Stryj, pod warunkiem utrzymania przyrzędów przewozowych własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (cztery) 4 ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (dwa) 2 ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (jeden) 1 ct.;
- d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woznicę lub jeźdźca na koniu (dwa) 2 centy.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy co do uwolnienia od opłaty, lub zniżenia takowej.

Mieszkańcy gminy Rozhurca, wolni są zupełnie od opłaty myta pod warunkiem udzielania obszarowi dworskiemu pomocy do ochrony promu w czasie wylewów rzeki."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Chełmecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Chełmecki ma głos.

P. ks. Chełmecki. Przy poprzednich uchwałach rozumieliśmy, że je uchwalono tylko na przeciąg trzech lat, a tu nie słyszymy na ile.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wszystkie były proponowane na lat 5.

Wnoszę głosowanie en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za głosowaniem en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

(Głos. Trzecie czytanie bez czytania). Kto się zgadza na trzecie czytanie, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o odnowienie koncesyi na pobór myta mostowego, dla obszaru dworskiego w Sądowej Wiszni.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Sądowej Wiszni, powiatu mościckiego, na mocy koncesyi krajowej, sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 r., otrzymał na przeciąg lat sześciu prawo do pobierania myta od dwóch mostów na rzece Wiszni należących do drogi gminnej prowadzącej z Sądowej Wiszni do Dmytrowic.

Termin pomienionej koncesyi upłynął w miesiącu Marcu b. r. Strona więc interesowana prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Przeprowadzone obecnie protokolarne dochodzenie na miejscu okazuje, że z gościńca rządowego w Sądowej Wiszni prowadzi droga gminna dzieląca się po za dworskim pałacem na dwie drogi, z których jedna idzie do Nikłowic, druga zaś do Dmytrowic.

Na tych drogach znajdują się dwa mosty, jeden od drugiego oddalony przeszło o 100 metrów, a są położone w ten sposób, że jadący z gościńca rządowego do Nikłowic przejeżdżają wyłącznie przez

jeden most mający długości 22 m., wzniesiony na odnodze rzeki Wiszni, jadący zaś z miasta Sądowej Wiszni przez Kałużany do Nikłowic używają wyłącznie drugiego mostu o długości 20 m. postawionego na samą rzece Wiszni.

Ci więc tylko, którzy jadą od drogi rządowej do Dmytrowic i dalej, używają obydwóch mostów i wedle ducha pierwotnej ustawy obowiązani są do opłacania myta.

Przy wprowadzeniu jednak téjże ustawy w wykonanie Władza polityczna, a mianowicie c. k. Starostwo stosując Nr. 29 ustawy drogowej, decydują z dnia 17. marca 1877 r. l. 775 zezwoliło na ustawienie w Sądowej Wiszni dwóch zapór rogatkowych, to jest przy każdym z dwóch łącznie omyconych mostów.

Z niedokładności przytoczonej, obszar dworski skorzystał, pobierał bowiem myto całkowite, nawet za przebycie jednego tylko mostu, a stąd powstały liczne zażalenia nie tylko gminy miejscowej, lecz i gmin sąsiednich.

Dla usunięcia podobnego stanu rzeczy, zresztą już przez Wydział krajowy wytkniętego, Wydział powiatowy, przemawiając za odnowieniem koncesyi, proponuje rozdział dzisiejszej taryfy po połowie na kaźden most oddzielnie.

Zważywszy:

że koszta budowy obydwóch mostów obliczone są na kwotę 2037 złt., że czysty dochód z myta przynosi rocznie po 200 złt., gdy tymczasem coroczne utrzymanie wymaga kwoty 228 złt., że kaźdy z mostów nawet oddzielnie licząc, posiada warunki omycenia a rozdzielony wymiar taryfy byłby najniższym;

wreszcie, że tak gmina miejscowa, jak również gminy sąsiednie, żądając utrzymania mostów dla publicznej komunikacji, uchylają się od kosztów budowy i utrzymania a gmina Sądowej Wiszni ma już i tak liczne obowiązki do ponoszenia wydatków drogowych.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do próśby obszaru dworskiego i przedstawienia Wydziału powiatowego i raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o nadaniu obszarowi dworskiemu w Sądowej Wi-

szni dalszej koncesyi na pobór myta od dwóch mostów, jeden na rzece Wiszni, drugi na odnodze téjże.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu Frólestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni nadaje się na lat pięć, licząc od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobierania myta od dwóch mostów, jeden na rzece Wiszni, drugi na odnodze téjże przy drodze gminnej od gościńca rządowego do Dmytrowic prowadzący, pod warunkiem utrzymania pomienionych przedmiotów własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać przy kaźdym moście oddzielnie podług następującej taryfy:

a) od kaźdej sztuki bydła pociągowego w zaprzegu 1 (jeden) ct.;

b) od kaźdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzegu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od 5 świń i cieląt, od 10 owiec $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

Od bydła niesionego lub wiezionego, tudzież od bydła ani na most ani na prom nie wstępującego, lecz w bród idącego, nie należy się opłata ani mostowego ani przewozowego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczéj.

Art. III.

Przy poborze opłat mytnicznych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy co do uwolnienia od tych opłat, lub zniżenia takowych."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa obwarta. Czy żada kto głosu?

P. Bartmański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Wnoszę głosowanie en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby

zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę ustawę en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Bartmański. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę ustawę przyjmują w trzecim czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia obszarom dworskim w Dyamencie i w Siedleszowicach prawa do pobierania myt przewozowych przez rzekę Dunajec.

Wysoki Sejmie!

Obszary dworskie w Dyamencie i Siedleszowicach utrzymują od dawnych czasów przewozy na rzece Dunajcu oddane do publicznego użytku i pobierają opłaty mytnicze.

Obszar dworski w Dyamencie posiada przewóz pod Otfinowem a obszar dworski w Siedleszowicach ma dwa przewozy, z których jeden w tej samej miejscowości, drugi zaś w Pałuszycach.

Żadna ze stron interesowanych, nie może wykazać się prawomocną koncesją i pobierają myto bez przepisanej taryfy.

W skutek więc tego, proszą obecnie o nadanie im koncesyi w drodze ustawodawstwa krajowego.

Komisjonalne dochodzenie zarządzane przez Wydział powiatowy dąbrowski wykazuje:

że wszystkie trzy przewozy na Dunajcu znajdują się mniej więcej w jednakowych warunkach, jako to:

1) Szerokość rzeki dochodzi od 240 do 300 metrów.

2) Koszta budowy przyrządów przewozowych w Otfinowie i w Pałuszycach obliczone są na kwotę około 800 złt., a w Siedleszowicach na kwotę około 350 złt. w. a.

3) roczne utrzymanie w przecięciu na każdy przewóz wypada po 210 złt.

4) dochód czynić może wedle dziś praktykowanych opłat po 100 złr. rocznie.

Powyższe zestawienie przekonywa, że przewozy, o których mowa połączone są ze znacznymi wydatkami, i dla tego Wydział powiatowy przemawia za prośbami obszarów dworskich.

Opłaty jednak dotąd pobierane są w niektórych pozycjach wyższe od opłat przy drogach krajowych obowiązujących a w porównaniu z przewozami na Dunajcu w powiecie tarnowskim utrzymanymi, różnica ta jest jeszcze większą.

Z tego powodu Wydział krajowy oświadcza się wprawdzie za udzieleniem dla stron proszących koncesyi mytniczych, lecz tylko z zastosowaniem taryfy dla dróg krajowych przepisanej.

Wydział więc krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzielenie obszarom dworskim w Dyamencie i Siedleszowicach powiatu dąbrowskiego prawa do pobierania opłat przewozowych przez rzekę Dunajec.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarom dworskim w Dyamencie i Siedleszowicach na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania myt przewozowych przez rzekę Dunajec pod warunkiem utrzymania przyrządów przewozowych w dobrym stanie i własnym kosztem.

Obszar dworski w Dyamencie pobierać ma myto od przewozu pod Otfinowem, obszar zaś dworski w Siedleszowicach, pobierać będzie myta pod Siedleszowicami i oddzielnie pod Pałuszycami.

Art. II.

Opłaty mytnicze we wszystkich trzech miej-

scowościach pobierać należy podług następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) centów ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) centy ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½, (jeden i pół) centa ;

d) od jednej osoby, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 3 (trzy) centy.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczój.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy co do uwolnienia od opłaty mytniczój lub zniżenia takowój.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowój.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tój ustawy on bloc,

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę w drugiem czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wł. hr. Badeni. (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o oduwienie koncesyi i o podwyższenie taryfy na pobór myta przewozowego przez rzekę Dniestr, dla obszaru dworskiego w Dołhem.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Dołhem powiatu tłumackiego, ustawą sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lipca 1870. r. na przeciąg lat sześciu, otrzymał prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę Dniestr w Dołhem.

Koncesya pomieniona, upłynęła już w miesiącu październiku r. z. strona więc interesowana prosi o odnowienie takowój, a zarazem o podwyższenie taryfy.

Protokół przeprowadzonój na miejscu komisyi wykazuje :

że sprawienie przyrządów przewozowych kosztuje 1.100 złt. ;

zagroblenie zatoki dniestrzańskiej kosztowało 1.230 złt.

nadto staraniem obszaru dworskiego jest w trakcie budowy most przy drodze głównie komunikacyjnej uściańsko-maryampolskiej, którego kosztu obliczone są na kwotę 689 złt., most zaś ten potrzebnym jest głównie dla ułatwienia przystępu do przewozu.

Koszta utrzymania przewrzu wraz z procentem od włożonego kapitału na budowę wynoszą rocznie 822 złt. — dochód zaś podług dotychczasowój taryfy kl. I. czyni rocznie 382 złt.

Szerokość rzeki Dniestru przy stanie średnim, dochodzi 300 m. b., a przy najniższym stanie 230 m. b.

W podobnych warunkach, przy drogach krajowych i rządowych pobieraniem jest myto wedle klasy najwyższój.

Zważywszy przytoczone okoliczności, i uznając konieczną potrzebę utrzymania przewozu w Dołhem, jako oddającego dla publicznej komunikacyi znaczne usługi, Wydział krajowy, zgodnie z wnioskiem Wydziału powiatowego, jest za odnowieniem koncesyi i podwyższeniem taryfy do wysokości kl. II. dla dróg krajowych przepisanej i dlatego wnosi :

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Dołhem, dalszego prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Dniestr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Dołhem, powiatu tłumackiego, nadaje się na przeciąg lat pięciu, licząc od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr w Dołhem, pod warunkiem utrzymania przyrządów przewozowych własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II

Oplatę myta należy pobierać podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) centy;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) centy;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent;

d) od każddej osoby wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) centy;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy, świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty mytniczj.

Art. III.

Przy poborze opłat mytnicznych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy co do uwolnienia od tych opłat, lub zniżenia takowych."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym sposobem głosowania zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w drugim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Wład. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kołodrubach, prawa do pobierania myta od mostu na rzece Dniestrze.

Wysoki Sejmie!

Państwo komarniańskie, a względnie obszar dworski w Kołodrubach, powiatu rudeńskiego, posiada od dawnych czasów prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę Dniestr na drodze komunikacyjnej, między Szczercem a Drohobyczem, które to prawo nadanem mu było z terminem nieograniczonym.

W roku zeszłym na mocy zezwolenia c. k. Starostwa i przy zachowaniu obowiązujących przepisów, strona koncesyonowana własnym kosztem zbudowała most, a objawiając gotowość oddania takowego do użytku publicznego, uprasza o zmianę w drodze ustawodawstwa krajowego, dotychczasowej koncesyi przewozowej, na myto mostowe oraz o podwyższenie taryfy.

Komisjonalne dochodzenie okazuje, że most w Kołodrubach, zbudowany wedle zasad technicznych ma długości 45 m. b.

Koszta budowy, wedle rachunku przełożonego obszaru dworskiego, obliczone są na kwotę około 6000 zł., ocenienie jednak techniczne podaje wartość tych kosztów tylko na kwotę 3000 zł. Coroczne utrzymanie wymaga kwoty po 80 zł.

Dochód z myta nie może być znacznym, z powodu sąsiedniego mostu w Terszakowie dotąd nieomyconego, a istniejącego w półmilorowej odległości.

Ządane jednak podwyższenie pierwotnej taryfy przewozowej dla tego, że myto mostowe nie jest pobieranem od osób, jest bezpodstawne, taryfa ta bowiem i tak jest już w części wyższa od wymiaru kl. I. dla dróg krajowych oznaczonego; przeciwnie więc niżyc ją należy w ostatniej pozycji, czyli od bydła pędzonego drobnego, zamiast pobierać po 2 centy od każdej sztuki, wyznaczyć można tylko po 1 cencie.

Zważywszy wszystkie przytoczone okoliczności i z uwagi, że dogodna komunikacya mostowa przedstawia więcej korzyści aniżeli pierwotne myto przewozowe, Wydział kraj. zgodnie z opinią Wydziału powiatowego, oświadcza się za zmianą koncesyi przewozowej na myto mostowe i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu dla państwa komarniańskiego, a względnie dla obszaru dworskiego w Kołodrubach, prawa do pobierania myta od mostu na rzęce Dniestrze.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-kowskiem, ustanawiam co następuje:

Art. I.

Państwu komarniańskiemu a względnie obszarowi dworskiemu w Kołodrubach w zamian za dotychczasowe myto przewozowe, nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta od mostu na rzęce Dniestrze w Kołodrubach, pod warunkiem utrzymania tegoż mosu własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Oplatę myta należy pobierać według następującego wymiaru:

- a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) centy;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego; zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnienie od opłaty mytniczej i o niżeniu takowej."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozd. p. Wład. hr. B a d e n i. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wład. hr. B a d e n i. Wnoszę trzecie czytanie.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wład. hr. B a d e n i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarom dworskim w Branicach i Grabiu, łącznego prawa do pobierania myta za przewóz przez rzekę Wisłę.

Wysoki Sejmie!

Przy drodze komunikacyjnej od gościńca krajowego lubelskiego do gościńca wielicko-niepołomskiego od r. 1855 istnieje między Branicami i Grabiem przewóz przez rzekę Wisłę, zbudowany i utrzymywany kosztem właściciela tych obszarów dworskich.

Koszta urządzenia przewozu wraz z domkiem dla przewoźnika obliczone są na kwotę 1115 złt.

Roczne utrzymanie podaje delegat Wydziału powiatowego na kwotę 190 złt.

Dochodu z pomienionego przewozu dotąd nie było żadnego, gdy jednak oprócz gmin sąsiednich korzystają z téj komunikacyi podróżni z dalszych okolic, prosi właściciel obszaru dworskiego o nadanie mu koncesyi do pobierania myta wedle taryfy przepisanej dla sąsiedniego przewozu pomiędzy Czernichowem a Brzeźnicą.

Zważywszy, że szerokość rzeki Wisły w miejscu przewozu wynosi sążni 115, czyli przeszło 218 m. b. okazuje się, że żądana taryfa nie jest wygórowaną.

Wydział więc krajowy zgodnie z wnioskiem Wydziału powiatowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu obszarom dworskim w Branicach i w Grabiu łącznego prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Wisłę.

Zgodnie z wnioskiem Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarom dworskim w Branicach, powiatu krakowskiego i w Grabiu, powiatu wielickiego, na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie téj uchwały, nadaje się łączne prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę Wisłę pod warunkiem utrzymania przewozu własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

- a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 5 (pięć) cnt.;
- b) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) cnt.;
- c) od każdej osoby, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) cnt.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego; zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy, i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczéj.

Art. III.

W czasie wezbrania Wisły, w czasie burzy, płynienia kry i lodów, opłata mytnicza pobierana będzie podwójnie.

Art. IV.

Przy poborze opłat mytnicznych mają być zachowane obowiązujące przepisy co do uwolnienia od opłaty myta lub zniesienia takowéj."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

Sprawozd. p. Wład. hr. Baden i. Wnoszę przyjęcie téj ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę w drugiem czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wład. hr. Baden i. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego uastępuje: Sprawozdanie komisji budżetowéj o petycyach Pauliny Pawulskiéj, wdowéj po archiwście Wydziału krajowego, o podwyższenie pensyi wdowiój.

Sprawozdawca komisji budżetowéj p. Józef Badeni.

Sprawozd. p. Józef Baden i (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Jan Pawulski, pensyonowany archiwista Wydziału krajowego, którego pensya emerytalna wynosiła 1400 złt. rocznie, zmarł dnia 21. kwietnia r. b., skutkiem czego Wydział krajowy wyznaczył

Ob. Al.
72.

pozostałej po nim wdowie pensyę wdowią w wysokości 350 złt. rocznie, począwszy od 1. maja r. b. Nie mogąc z tak szczupłej pensyi utrzymać się wraz z dwiema córkami, które skutkiem chorób, świadectwami lekarskiemi udowodnionych, nie są zdolne do zarobkowania, Paulina Pawulska uprasza wysoki Sejm o podwyższenie jęj pensyi emerytalnej.

Z uwagi na 45-letnią nienaganną słuźbę śp. Jana Pawulskiego, komisya budżetowa wnosi:

Paulinie Pawulskiej przyznaje się prócz wyznaczonęj pensyi wdowięj, roczny dodatek z łaski w kwocie złt. 250 począwszy od dnia 1. maja 1877, jako dnia, od którego liczy się jęj pensya wdowia.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda?

P. ks. Krasicki. Proszu o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Jesłybym się powodowaw swojemu czustwamy to ne mihbym hołosowaty proti propozycyi komisyi — ale ja maju obowiazok pohladaty na interesa krajewyi i z toho wzhladu jesm protywnyj tomu wnoseniu. Kołysmo hospodynowe płatni uriadnykiw autonomicznych normowały czułyśmo argumenta, ze uriadnyki autonomicznej daleko hirsze pid wzhladom płatni sut powstawłeny jak uriadnyki derżawny i trebowano ot izby szczab uriadnyki autonomichni na riwni były postawłeni z derżawnymi, to przypało do naszoho pereświdenia tak, ze byłyśmo za zriwnaniem ich płatni z płatniu uriadnykiw derżawnych. Odeż teper ja ne trebuju nyczyho innoho jak, aby tuju konsekwencyu perewesty i dalij, to jest: na ich wdowy i syroty.

Meni sia zdaje, ze jestto faktom, ze wdowa po uriadnyku derżawnom semoj klasy (t. j. po uriadnyku konceptowym) poberaje pensiu 350 fl. — a wdowa po uriadnyku piatoj klasy maje 325 huldniw.

Ja ne odkazuju zastih Pawulskomu — rozumijetsia operajeczysia na sprawozdaniu komisyi — ale on był manipulacyjnym uriadnykom, dlatoho wdowa jeho maje prawo jeno do 350 huld. A ne wydźu przyczyny dla czohobyśmo mały szcze tych 250 złt. dodaty. Otżeż moi hospodynowe te ne może buty słusznostiu to jest anormala kotora kasajet sia etatu krajewoho.

Ale jest jeszcze druhyj wzhlad, iz ktoroho majemo powod staty protywn wnoseniu. Wyczytał-jem imenno ze ta wdowa maje dwi dońki. Ja zapytuju kilko to jest wdowyc, kotoryj ani centa zapomohy ne majut, a kotoryi musiat utrymowaty 5 i 7 ditej. Skažit meni Hospodynowe kotorajaze maje bilszoje prawo uże z samoho czuwstwa chrestianskoj lubwy do zapomohy, czy taja szczo maje 350 i dwoje ditej, czy taja, kotoraja maje 7 ditej i ani centa dochodu?

Z czeho ze by wy w danom razi tuju poslidnu zapomohły, kohda fond wyczerpajate na kategorin perwoj?! i szczo prosiaszczemu ne otkazywaty, dla toho stawliaju wnosenie: „Wdowi Pawulskoj udiliajet sia odnorazowej zapomohy w kw. 100 huld.“ Zdajet sia meni, ze odpowiljem i połozeniu finansowomu kraja i czuwswu czysto chrestjansko-ho myłoserdja.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. ks. Krasickiego, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest popartą.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zdaje mi się, ze petycyę Pauliny Pawulskiej nie można traktować jako petycyą zwyczajną.

Sp. Pawulski znany był całemu krajowi, służył 45 lat i pobierał pensyą emerytualną w kwocie 1400 złt. Wdowa po nim pozotała, kobięta 70letnia, mająca tylko pensyi 350 złt., przychodzi teraz z prośbą, aby jęj tę pensyę uzupełnić do sumy 600 złt. i w ten sposób przyjść jęj i dwom córkom w pomoc.

Popieram wniosek komisyi.

P. Pławicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pławicki ma głos.

P. Pławicki. Moi panowie!

Tutaj jest wyjątkowy wypadek. Nieboszczyka Pawulskiego znaleźmy wszyscy. Był to człowiek nadzwyczaj pięknego poczucia patriotycznego. Obok 40kilkuletniej słuźby krajowęj zajmował się także pracą przy kopcu Unii. Nadto w życiu familijném był poświęcającym się i w czasach wojen polskich był dekorowany za zasługe wojskową krzyżem Virtuti militari. Bez wahania będę głosował za wnioskiem komisyi.

11. Posiedzenie z dnia 25. sierpnia 1877.

P. ks. Krasicki. Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty. Teraz p. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Ja ne powoduju sia parcyalnom patriatyzmom. Tutka majut sia riszty interesa i stan kraju a ne interesa ruskoho albo polskoho patryotyzma. U mene ważył zasłuha w lyncu kraja, a ne dla kopca. To że Pawulski pracował dla kopca Unii, to ne moż mu poczytaty za zasłuha dla kraju. My za kopci ne możem remunerowaty z fundow krajowych.

JE. hr. Marszałek. Teraz sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Józef hr. Badeni. Wcale nie wchodzę w to, czy śp. Pawulski miał zasługi patriotyczne, czy nie. Powód dla którego komisya wnosi, aby wdowie po śp. Pawulskim przyznać dar z łaski, poprostu jest ten, że jest osobą ubogą i bardzo wiekową. Muszę przytem zwrócić uwagę, że śp. Pawulski służył 5 lat nad czas przepisany do emerytury i przez to oszczędził skarbowi krajowemu blisko siedm tysięcy złt. Ta suma wynosiłaby 350 złt. procentu, pomimo to komisya wnosi zapomogę roczną w kwocie 250 złt., to nie jest sumą zbyt wielką. Podnoszę raz jeszcze, że wdowa ta jest kobietą w wieku bardzo podeszłą i ma dwie córki, które są chore i niezdolne do zarobkowania, co świadectwami lekarskimi zostało udowodnioném—proszę zatém o utrzymanie wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Poddam najpierw wniosek p. ks. Krasickiego pod głosowanie.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Krasickiego, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek ten upadł.

Poddaję teraz wniosek komisji pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z powodu spóźnionej pory i zmęczenia wys. Izby zakończymy posiedzenie.

Upraszam pana sekretarza o odczytanie spisu załatwionych petycji.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Spis petycji załatwionych w komisjach.

L. 309. Gmina miasta Bóbrki o odpisanie lub zezwolenie spłacenia ratami kosztów szpitalnych.

Sprawozd. p. Towarnicki.

L. 310. Gmina miasta Bóbrki o subwencyę na koszt budowy szkoły.

Sprawozd. p. Towarnicki.

L. 311. Leokadya Rudyńska o zapomogę.

Sprawozd. p. Towarnicki.

L. 430. Bronisław Longchamps o pożyczkę 600 złt. dla ukończenia studyów.

Sprawozd. p. Zamojski.

L. 364. Ks. Knurkiewicz o zapomogę na restauracyę kościoła w Dobromilu.

Sprawozd. p. Lityński.

L. 358. Albina Kazatelowa o udzielenie zasiłku jednorazowego.

Sprawozd. p. Lityński.

L. 285. Reprezentacya powiatu żydaczowskiego o uznanie urzędników Wydziałów powiatowych urzędnikami krajowymi.

Sprawozd. p. Wasilewski.

L. 305. M. Bogusz o udzielenie mu zapomogi.

Sprawozd. p. Popiel.

L. 165. Petycyja Kazimierza Młodeckiego o udzielenie z funduszu kultury krajowej kwoty 604 złt. na zalesienie wydm piaszkowych pod miastem Brody.

Sprawozd. p. Szumańczowski.

L. 98. Petycyja reprezentacyi miasta Stanisławowa co do założenia w Stanisławowie dwóch szkół rękodzielniczych, a to szkoły wyrobów z drzewa i koszykarstwa.

Sprawozd. p. Mikołaj Wolański“.

JE. hr. Marszałek. Petycyje te będą złożone w biurze do przejrzenia. (Po chwili).

Zgłosiło się do mnie kilku posłów z prośbą, aby zrektyfikować rezultat głosowania dzisiejszego w sprawie przyjęcia noweli do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi, gdyż nie siedmiu tylko dwunastu posłów miało być przeciw tój noweli.

Być może, że nie mogłem dobrze dostrzedz, ile głosów było przeciwnych. Ponieważ była widoczna większość przyjmująca tę nowelę, przeto nie

robiłem przeciwną próbę, liczyłem tylko posłów siedzących, więc być może, że kilku posłów siedziało, których ja dostrzedz nie mogłem.

Otóż teraz odczytam posłów, którzy głosowali przeciw noweli (czyta): Kowalski, Jasienicki, Kraisicki, Radzikiewicz, Korzyński, Kulczycki, Kopczyński, Olejnik, Kaczała, Kułaczkowski, Rożankowski i Ochrymowicz.

W dniu świąteczne nie będzie posiedzenia, a wieczornych posiedzeń także nie zarządzam, a to z tego powodu, żeby komisya budżetowa miała czas swoje czynności ukończyć. Upraszam panów, którzy należą do komisji budżetowej, aby zechcieli przy-

spieszyć prace swoje, żebyśmy już raz mogli sprawę budżetową załatwić.

Porządku dziennego przyszłego posiedzenia, które się odbędzie we wtorek, teraz nie odczytuję, a to z powodu, że przyjdą jeszcze na porządek dzienny różne przedmioty, które obecnie jeszcze nie są mi znane, dlatego porządek dzienny przyszłego posiedzenia będzie panom do domu rozesłany.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 3 po południu).